Rok 1872. Kraków, wtorek 19 listopada. Nr. 265.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	— 5 złr.	— 2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	— 5 „ 25	— 2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	— 6 „	— 2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	— 4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	— 27 frank.	— 10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	— 20 frank.	— 7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiersz ... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz ... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia ... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 18 listopada.

Droga przez radę państwa do następnorocznego budżetu, o co głównie teraz każdemu ministerstwu chodzi, dla dzisiejszego rządu wiedeńskiego nie będzie zasłana różami. Nigdy może ministerstwo centralistyczne nie napotkało w radzie państwa tyle niechętnych żywiołów ile tym razem czycha na dzisiejszy gabinet. Prócz klerykałów, federalistów i d e l e g a c j i polskiéj tym razem bowiem znajdzie ministerstwo w radzie państwa znowu ów najniebezpieczniejszy wrogi sobie zastęp — centralistów-liberałów, których łączy z ministerstwem c e n t r a l i z m, ale który różni się od ministerstwa znacznie w l i b e r a l i z m i e.

Zastęp ten nie zapomniał i niemoże zapomnieć świeżéj klęski jakiej doznał w Peszcie w dyskusji nad budżetem wojskowym; a znów przybyła mu jako materjał do walki opozycyjnej sprawa tyrolska. Powiększenie budżetu wojskowego i pobłażanie jezuitom tyrolskim są to dwa kardylne grzechy, których stara gwardja centralistów nie może przebaczyć ministerstwu.

Nie pomoże tu nic ministerstwu przekładanie projektu centralistycznéj reformy wyborczej — „cóż nam po centralizmie bez liberalizmu?“ odpowie na to stara gwardja centralistów a przyjąwszy reformę wyborczą wyda ministerstwu walną bitwę na polu zasad liberalnych.

Taki będzie prawdopodobnie przebieg najbliższéj sesji rady państwa, do któréj dziś już zarówno gotują się ministerstwo i centraliści; taki los czeka ministerstwo.

Dla naszej zaś delegacji otwiera się znowu pole, które z natury rzeczy powinno być dogodnem dla tych, którzy umieją korzystać z okoliczności. W pośród tylu stron walczących, w obec rządu otoczonego zewsząd nieprzyjaznemi i niechętnemi żywiołami, niepowinnoby być trudnem utrzymanie się na stanowisku imponującem i wyzyskanie sytuacji; nie powinno by być trudnem przynajmniej uzyskanie sankcji dla ustaw, które sejm jak ufamy w bieżącej sesji uchwali.

Sprawy sejmowe.

VIII. posiedzenie d. 16 listop. 1872.

Posiedzenie otwarte o godz. 11 m. 25, pod przewodnictwem ks. marszałka, w obecności komisarza rządowego p. Bartmańskiego.

Protokół przyjęto bez rozpraw.

W dalszym ciągu nadeszły do sejmu następujące petycje:

Przewodnictwo towarzystwa pielęgnowania chorych akademików w Wiedniu o udzielenie subwencji.

Wydział pow. w Kolbuszowéj, o zabezpieczenie od ognia majątków naczelników gmin.

Tenże wydział w sprawie języka krajowego w urzędach.

Wydział pow. w Brzesku, o przyjęcie kosztów leczenia chorych w szpitalach krajowych w zupełności na fundusz krajowy.

Wydział pow. w Kolbuszowie w sprawie zabezpieczenia emerytury urzędnikom autonomicznym.

Wydział pow. w Mościskach, o wybudowanie drogi z Rawy na Niemirów do Sądowéj Wiszni i o uznanie drogi z Mościsk na Krukienice do Sambora za drogę krajową.

Antoni Siwiec i inni posłowie z gmin wiejskich, w sprawie, ażeby wykupno prawa propinacji za wynagrodzeniem przez gminy na fundusz szkółek gmin wiejskich i mniejszych miasteczek obróconem być mogło.

Przełożony obszaru dworskiego w Dorochowie, o przyłączenie do c. k. starostwa w Kałuszu.

Salwicki Nikodem były kasjer zakładu podrzutków we Lwowie o udzielenie mu odprawy oraz renumeracji za nadzwyczajne czynności w sprawie zakładu.

Zwierzchność gminna Dolina, o budowę drogi z Wełdzirza na Wygodę, Nowosielice do Doliny.

Zwierzchność gminna Staromieście, o zmianę planu budowy drogi z Rzeszowa na Sokołów.

Wydział pow. Nowy Targ, w sprawie przeniesienia kosztów leczenia ubogich chorych na fundusz krajowy.

Przełożony zakonu OO. Franciszkanów we Lwowie, o wsparcie na odbudowanie kościoła w Krośnie.

Wydział pow. w Brzesku, o wydanie ustawy zabezpieczającéj byt materjalny i przyszłość urzędników rad powiatowych.

Magistrat miasta Lwowa w sprawie zaprowadzenia szkół i uregulowania płac dla nauczycieli.

Gmina Trościaniec o nadanie prawa bezpłatnego poboru surowicy ze źródła słonego na terytorjum trościanieckiem się znajdującego.

Rada szkolna miejscowa w Przeworsku w przedmiocie uznania tamtejszéj 4 klasowéj trywialnéj szkoły żeńskiéj za szkołę główną i zarządzenie spiesznéj organizacji téjże.

Obywatele Przeworska i okoliczni o budowę drogi od Przeworska do Gniewczyny i od Przeworska do Kańczugi.

Wydział pow. w Lisku o uznanie drogi baligrodzkiéj za drogę krajową.

Wydział pow. w Buczaczu o zaprowadzenie gmin zbiorowych.

Tenże wydział o zaprowadzenie innych urządzeń policji polowéj.

Petycja zbiorowa właścicieli dubr, kupców i przemysłowców w Tarnowie o wybudowanie reszty drogi krajowéj Tarnowsko-Sandecko-Niedzieckiéj od Zakluczyna do Zgłobic.

Tomaszowska Marja, wdowa po woźnym spitalu głównego we Lwowie o podwyższenie prowizji.

Wydział pow. w Nisku o udzielenie zapomogi dla powiatu Nisko i budowę drogi od Rzeszowa do Nadbrzezia.

Mieszkańcy miasta Mościsk w sprawie wykupna mesznego.

Odczytanie spisu petycji nie wywołało żadnych wniosków.

Poseł Emil Torosiewicz stawia wniosek następujący:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Budowa drogi Halicko-Monasterzyckiéj w przestrzeni od Halicza do Horożanki ma być rozpoczętą a w dalszéj przestrzeni do Monasterzysk aż do ostatecznego ustalenia trasy kolei łączącéj kolej czerniowiecką z Husiatynem wstrzymaną.

Lwów 14 listopada 1872.

Wnioskodawca: *Emil Torosiewicz.*

Poseł Szumańczowski interpeluje komisarza rządowego, czy namiestnictwo ma wiadomość o klęskach powodzi i gradobicia, jakie dotknęły powiaty krakowski, brzeski i chrzanowski, ponieważ w sprawozdaniu wydziału krajowego o pożyczce krajowéj na budowę dróg i dla przyjścia w pomoc mieszkańcom klęskami dotkniętym nie ma wzmianki o tych powiatach.

Na tę interpelację komisarz rządowy odpowiada, że co do szkód zrządzonych przez powódź w powiecie brzeskim, namiestnictwo odebrało doniesienia, o których bliższe wyjaśnienie późniéj izbie udzieli, co zaś do powiatów chrzanowskiego i krakowskiego nie było żadnych wykazów o znaczniejszych szkodach.

Poseł G r o s s wyjaśnia, że sprawozdanie wydziału zrobione było na podstawie pierwszego doniesienia namiestnictwa. Wczoraj jednak nadeszła do wydziału krajowego odezwa namiestnictwa, mieszcząca najspecjalniejsze wykazy, i odezwa ta zostanie zakomunikowaną komisji któréj sejm całą sprawę przekaże.

Druga interpelacja posła Janowskiego tyczyła się sprawy podzielenia lwowskiéj archidyecezji grecko-katolickiéj na dwie dyecezje: lwowską i stanisławowską.

Z porządku dziennego przedłożenie wydziału krajowego w sprawie zaciągnięcia pożyczki krajowéj: 1) na budowę i rekonstrukcję dróg, 2) celem zapobieżenia niedostatkowi spowodowanemu tegorocznym nieurodzajem i klęskami elementarnemi, odesłano do komisji budżetowéj, a wniosek p. Szeptyckiego o uznanie drogi z Rawy do Sądowéj Wiszni za drogę krajową, do komisji drogowéj.

Z kolei na porządku dziennym znajdowało się pierwsze czytanie wniosku p. K o w a l s k i e g o żądającego zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do rady państwa.

Poseł K o w a l s k i (mówi po rusku). Chociaż przedmiot ten nie po raz pierwszy jest poruszony, pierwszy raz przecież stawiamy wniosek formalny. Wniosek ten wywołał głos znacznéj części mieszkańców i głos naszych wyborców. Zdziwiliśmy się jednak, że nietylko niektórzy posłowie wysokiéj izby, — ale i znaczna część publicystyki oskarża nas o nieżyczliwość dla autonomji krajowéj z powodu postawienia tego wniosku. Oświadczam z góry, że jesteśmy świadomi naszego programu, że wszelką odpowiedzialność przyjmujemy na siebie i śmiało oczekiwać będziemy sądu historji. — Z tych względów jednak pozwólcie nam panowie uzasadnić nasz wniosek. Będę traktował rzecz objektywnie, upraszam jednak o cierpliwe wysłuchanie i o wolność słowa.

Sprawa bezpośrednich wyborów nie jest dla nas nową. Już w r. 1848 kraj nasz wybierał bezpośrednio posłów na sejm w Kromieryżu, a gdy sejm ten został rozwiązany i jednocześnie ogłoszoną konstytucja, w konstytucji téj znajdujemy, że do izby wyższéj mają posłów wybierać sejmy, a do izby niższéj ludność. Niepodobna było wówczas zaprzeczyć, że wszyscy posłowie kostytucyjnego państwa wychodzą z woli ludności.

Znany nam jest także los konstytucji 1849 r., została ona zniesioną patentem z 31 grudnia 1851 r. i upłynęło około 10 lat bez konstytucji, bez zasadniczych ustaw, dopiero huk armat pod Solferino przekonał rząd i wszystkich, że nie można obejść się bez narodu (brawo). Zamieniono wówczas radę koronną na tak zwaną wzmocnioną i powiększoną radę państwa, któréj nadano ważną atrybucję uchwalania ustaw w sprawach podatkowych.

Z łona tak wzmocnionéj rady państwa za ministerstwa Rechberga z udziałem późniejszego ministra stanu, Gołuchowskiego, wyszedł dyplom z 20 października 1860, wyraźnie ustanawiający zasadę, że na przyszłość tylko za współudziałem sejmu i rady państwa korona może stanowić, uzupełniać i znosić prawa. Patent lutowy jasno określił porządek i formę tego współudziału. Z patentu tego pozwolicie mi panowie podnieść §. 7, określający wypadki, w których cesarzowi, gdyby rada państwa nie mogła być obesłaną bądź z winy sejmu, bądź z innych przyczyn, służy moc rozpisania bezpośrednich wyborów.

Patent lutowy także niedługo się utrzymał. W r. 1867 wyszły zasadnicze ustawy, w których jednak także w §. 7 powiedziano to samo co w patencie lutowym; lecz z tym ważnym dodatkiem, że bliższe oznaczenie sposobu obesłania rady państwa należy do prawodawstwa państwowego.

Takim jest przebieg historyczny kwestji bezpośrednich wyborów; przystąpię teraz do przedmiotu samego.

Czując potrzebę uzasadnienia naszego wniosku kładę główny nacisk na to, że zmiany takie mogą nastąpić tylko w drodze konstytucyjnéj, w czem powołuję się na §. 19 ustawy zasadniczéj, wyraźnie wskazujący tę drogę.

Między patentem z r. 1861 a ustawą z 1867 widzimy rażącą różnicę. Patent lutowy zmianę składu i sposobu obsyłania rady państwa pozostawia jéj saméj, ustawa z roku 1867 żąda aby takie zmiany następowały jedynie na wniosek sejmów. Stoimy zatem na czysto-konstytucyjnym gruncie, występując z takim wnioskiem przed sejm.

Zbytecznem byłoby zastanawiać się nad tem, czy ustawa wyborcza do sejmu krajowego i ustawa o obsyłaniu rady państwa odpowiadają wszystkim wymaganiom mieszkańców kraju, bo każdy przyznać musi, że tylko od wypadku rzeczywiście zależy i sam skład sejmu i skład delegacji do rady państwa. Nie widzę proporcji między dawnemi dominikalnemi a rustykalnemi posiadłościami, bo pierwsze płacą podatków bezpośrednich 1 254,655 złr. 40 c., rustykalne zaś 3,293,491 złr. 58 c., proporcja więc jest taka jak 1 do 2³/₄. Nie sądźcie panowie jednak, żebym obstawał za koniecznością znacznego powiększenia liczby posłów z gmin wiejskich do rady państwa. Ja tego nie wnoszę, tylko konstatuję fakt, z którego wyciągam wniosek, że organizacja nie jest słuszną.

Poseł K r z e c z u n o w i c z. Te daty są mylne.

Poseł M a d e j s k i. To kwestja podatków.

Poseł P a w l i k ó w. Proszu o wolnost słowa.

Poseł K o w a l s k i. Ja mam daty statystyczne (gwar). Stopa podatkowa we wszystkich konstytucjach służy za podstawę. Co do kwestji pomnożenia liczby członków rady państwa, to już konstytucja z r. 1849 uznaje jako zasadę, że na 100,000 mieszkańców przynajmniéj jednego reprezentanta do rady państwa wybierać należy. Gdy zważymy, że od r. 1849 ludność nasza się pomnożyła, liczymy 5 miljonów mieszkańców, to powinnibyśmy wysyłać co najmniéj 50 delegatów. I ta jeszcze okoliczność stwierdza, że liczba naszych delegatów jest zamała, iż Węgrzy na 15 miljonów mieszkańców mają 446 deputowanych, a rada państwa w Wiedniu tylko 203 na 20 miljonów.

Przechodzę teraz do najważniejszego i najdrażliwszego punktu, a mianowicie, że sam byt rady państwa zabezpieczyć należy. Dosyć tu wskazać na nazwy, jakie po kolei nosiła rada państwa. Mieliśmy radę państwa wzmocnioną, powiększoną, rozszerzoną, nadzwyczajną (?) a wreszcie konstytucyjną, a jeźli chcemy policzyć, ile systemów mieliśmy od r. 1860, to dosyć wymienić prezesów ministrów: Rechberga, Szmerlinga, Belcredego, Beusta, Aeuersperga I, Potockiego, Hohenwarta, Auersperga II. A dlaczego nastąpiły te zmiany? dla czego byt rady państwa nie jest pewnym. Oto dla tego, że wszystko zależy, od jakiejś kompanji, tworzącéj się w jakimś określonym celu. Kompanja taka przychodzi z pewnym programem i wszystko, co jéj staje na zawadzie, niszczy i kruszy. (Śmiech). Takiéj abstynencji trzymały się Węgry. Od r. 1861 do 1867 nie chciały brać udziału w radzie państwa i tem zdobyły sobie udzielność. Nie jest tu moi panowie czas do krytyki, ale muszę zwrócić uwagę, że to osłabiło jedność państwa. To co może wzmocnić jedność państwa, nie powinno być dla nas obojętne, bo my jedność państwa, silną Austrję, stawiamy na pierwszym punkcie. (Głosy: I my także). Ale nietylko od tego zależał skład rady państwa. Pozwólcie panowie, że wspomnę i o wyborcach. Jedni z nich przez obojętność, drudzy przez lekkomyślność, inni z niewiadomości wybierają albo nie wybierają, ale bardzo niewielu rozumie ważność wyborów. (Ironiczne brawo). Tacy wyborcy sami sobie są winni, że potem poseł przez nich wybrany nie ich lecz siebie reprezentuje. (Ironiczne brawo). Nie mogę też zamilczeć, co jest najważniejszą przyczyną, że sejmy wybierają delegatów do rady państwa nie podług życzeń ludności krajowéj. Przyczyną tą jest, że nie kurje wybierają z pośród siebie, ale że sejm cały wybiera. Dość żeby się zebrała jakaś kompanja (głosy: oho!) a może wyzyskiwać położenie całego sejmu.

Poseł W e r e s z c z y ń s k i. Większość to nie kompanja.

Poseł K o w a l s k i. Prawda, że należałoby zmienić statut sejmu krajowego, aby przynajmniéj kurje same z pośród siebie wybierały, jednak sądzę, że ludzie umiarkowani, ludzie, którzy pragną odsunąć od siebie wszelkie podejrzenia, sami powinni dążyć do tego.

Sądzę panowie, że wykazałem potrzebę przekształcenia rady państwa, i jestem przekonany, że dobro kraju wymaga tego. Uzasadniwszy i wykazawszy zmiany, jakich w statucie krajowym potrzeba, wnoszę, ażeby wniosek nasz odesłanym został dla bliższego rozpatrzenia i sprawozdania do komisji administracyjnéj (zdziwienie).

Kronika tygodniowa.

Marcinkowe lato — gęś i wół — spór teologiczno-ornitologiczny — herbatka pani Faustyny — Filip Macedoński i królowa Bona — zeszyt ciepła — wiatr (nie prąd) czasu — łamigłówki — *nomina sunt odiosa* — Boz-Dickens — Mickiewicz w albumach — batystowa chusteczka i dług honorowy — plotki — wykłady w muzeum — potrawa i przyprawa — uniwersytet i propinacja — niesłuszne zarzuty — czarnooka blondynka i bydło — Radziwiłł gościem i Berek zapieczętowany — szukanie kapelusza i przestroga dla czytelniczki.

Babskie lato dopisało nam w tym roku, dopisuje także jako tako i *Marcinkowe*. Sam ś. Marcin zasępił się wprawdzie nieco i zapłakał, ale nie rozdarł swego białego płaszcza jak w legendzie i nie rzucił go na ziębnącego nędzarza, to jest na obnażoną z zielonéj sukienki biedną ziemię.

„*Na czarnym przyjechał koniu*“ — a ma to nam wróżyć ostrą zimę! „*Gęś na Marcina po wodzie — to na wilję wół po lodzie.*“

— A gęsinę czyście jedli? a czy widzieliście jéj kość piersiową? jakaż tam wróżba?

— Cóż? Niestety, dwóch świętych Marcinów sąsiaduje z sobą w kalendarzu i w kronice *Czasu*: biskup wyznawca i papież męczennik! a którego z nich gęsi mają tę cudowną własność ubarwieniem swéj kości piersiowéj z niemylną przepowiadać pewnością zimę lekką lub twardą — w téj kwestji szerokie toczą się spory po dworkach wiejskich. Zwolennicy biskupa liczne wprawdzie na korzyść episkopalnych gęsi przytaczają argumenta, ale zwolennicy papieża zasłaniają się przypowieścią Rysińskiego: „*starszy Bóg niż ś. Marcin*“ i dodają z niezaprzeczenie logiczną konsekwencją: starszy papież niż biskup.

— Ale czyż ztąd wynika, aby papiezkie gęsi były od biskupich mądrzejsze?

— Nie, w téj kwestji dopóty nie zdobędziemy pewności, dopóki autor „Zapisków ornitologicznych“ jéj nie rozstrzygnie.

— Cicho, cicho panie kronikarzu! — zawołała pani Faustyna. — Nie wywołuj pan wilka z lasu, gotów nam znowu co o w r ó b l a c h napisać.

A zapomniałem powiedzieć szanownym czytelnikom kto jest pani Faustyna. Chciałem napisać o niéj całą kronikę, a tymczasem rozpisałem się o gąskach.

Honni soit qui mal y pense. Między gąską a panią Faustyną nic nie ma wspólnego, nic... prócz skrzydeł i śnieżnéj białości... O skrzydłach pani Faustyny mówię w znaczeniu przenośném. O białości zaś mówiąc, myślę o jéj malutkiéj rączce, którą mi niedaléj jak wczoraj w niedzielę tak uprzejmie podała drugą filiżankę herbaty.

Byłem u niéj na herbacie, — pytam się więc wszystkich kolegów kronikarzy na świecie, czy nie mam racji jeźli ją chwalę. Powiem jednak szczerą prawdę, że i bez herbaty *nolens volens* uznaćbym musiał, że prócz ciebie szanowna czytelniczko Kroniki nie znam w Krakowie kobiety równie rozumnéj, światłéj, oczytanéj jak pani Faustyna.

Na niedzielną herbatkę przyszedłem nieco zawcześnie. Nikogo jeszcze nie było w salonie.

Pani Faustyna siedziała zadumana na amarantowéj kozetce. Przed nią na małym stoliczku rozłożona leżała książka. Gdym wszedł, mignęła w jéj ręku batystowa chusteczka szybkim ruchem podniesiona do twarzy.... nie był to jednakżo ruch, że tak powiem „kataralny“, ale coś nakształt tego ruchu, którym się ukradkiem łzy ociera z oczu.

Uśmiechnęła się wesoło, podając mi rękę. Spojrzałem w oczy mojéj dobrodziejce. Oczy świeciły jak dwa brylanty najczystszéj wody, — ale prócz téj wody było w nich coś.... coś co mi dało do myślenia o owym ruchu ręki z batystową chusteczką....

O cóżby zapytano kronikarza zaraz po przywitaniu jeźli nie o to „c o n o w e g o?“ — A kronikarzowi niewolno na to pytanie odpowiedzieć słowem Demostenesa: „Hej, Ateńczycy! a cóż może nad to być nowszego, że Filip i t. d.“

— Wczoraj była rocznica śmierci — odrzekłem.

— Czyja?

— Królowéj Bony. Trzysta czternaście lat temu....

— Co więcéj? — co nowszego?

— Mamy ciepło...

— Jesień dość piękna, ale nie powiem abyśmy mieli ciepło.

— Owszem pani, — więcéj ciepła niż przed miesiącem....

— Ah, daruj pan, temu już nie wierzę.

— O jeden z e s z y t więcéj ciepła.

— Zeszyt ciepła?.... ah, pan masz na myśli „*Ciepło*“ Tyndall'a w *Bibliotece przyrodniczéj!*.... Cóż więcéj?

— Mamy wiatr....

— Tłumacz się pan jaśniéj, téj łamigłówki już nie odgadnę....

— A tak pani wybornie odgadujesz łamigłówki w tutejszym *Dzienniku mód!*... Otóż ten w i a t r, o którym mówię, jest d r u k o w a n y m wiatrem a stanowi łamigłówkę, którą ja sam na próżnobym się starał rozwiązać....

Tu podałem pani Faustynie czwartkowy feleton *Czasu* z „kroniką naukową“. Zaczęła czytać od początku:

„Zauważano już nieraz, bo i kogóż nie zastanowi to niezwykłe rozbijanie się drukowanego słowa szumiącego i kręcącego się jak wiatr w polu?“....

— Nic nie rozumiem — rzekła pani Faustyna.

— Niech pani raczy daléj czytać:

„Istny ten paroksyzm piórowy budzi niepłonną obawą wyjałowienia na długie lata rodzajnéj gleby, i nasuwa prosto pytanie: „czy z takiéj uprawy można doczekać się owocu dojrzałéj myśli, okraszonéj rumieńcem wielkich natchnień duchowych?“

— Cóż to znaczy?

— To łamigłówka. *Czas* pozazdrościł *Dziennikowi mód* i zamieszcza w feletonach dla grzecznych dzieci zagadki.

— Ale cóż ta łamigłówka znaczy?

— Mnie się zdaje, że jedno tylko słowo: wiatr... Ale niech pani daléj czyta.

— „W przypuszczeniu nawet, żeby tu i owdzie *wywinął się* owoc delikatnego smaku i wybornéj woni...“ Nie, dziękuję panu. Już mam dość. Ale wiesz pan, styl téj *naukowéj* kroniki przypomina mi broszurę pewnego byłego krakowskiego kandydata do rady szkolnéj krajowéj...

— O kim pani chcesz mówić?

— *Nomina sunt odiosa.*

— Zkądże pani nauczyłaś się po łacinie?

— Nauczyłam się tego zdania, przeczytawszy właśnie powieść pod tym tytułem napisaną przez p. Piotra Jaksę B u k o w s k i e g o — a wydaną w Odessie.

— A czytałaś pani nieznany dotąd wiersz Adama Mickiewicza „do sosny,“ wydrukowany teraz w piśmie p. Powidaja? to jest w piśmie podobno prof. Tarnowskiego... bo już nie wiem, kto na prawdę jest redaktorem i wydawcą. Na okładce zeszytu wydrukowane najwyraźniéj „L. Powidaj,“ a wszyscy czytają „hr. St. Tarnowski.“ To coś tak, jak nazwisko słynnego romansopisarza angielskiego, czyta się D i c k e n s, a pisze się B o z. Pisze się Powidaj, a czyta Tarnowski.

— Wiersz „do sosny“, o którym pan mówisz, czytałam już temu lat kilkanaście, nie pomnę w którém z ówczesnych naszych pism. Zapewne wkrótce wydrukują ci panowie, pan Boz albo pan Diskens „Odę do młodości“... Ale gdy mowa o wierszach, muszę panu pokazać wiersz, który mi wpisał p. Sylwery do albumu. Tak! p. Sylwery, który nigdy wierszy nie pisuje.

Podała mi pani Faustyna swoje album. Zacząłem czytać:

Przed wichrami i szronem gdy przelotne ptaki
Uciekając, rozstania nucą pieśń żałosną,
Nie wiń ich o niestałość! one z każdą wiosną
W jedne strony jednemi powracają szlaki.

Słysząc głos ich, wiernego wspomnij przyjaciela!
Ilekroć mu po burzach nadzieja zaświeci
Tyle razy duch jego na skrzydłach wesela
Znowu na północ, znowu ku Tobie uleci.

— Tego Sylwery nie napisał! — zawołałem.

— Czy to kalendarzowy wiersz, czy mickiewiczowski?

— Kalendarzowy w żaden sposób, ale może w saméj rzeczy mickiewiczowski...

— Otóż i jedno i drugie. Jestto wiersz Mickiewicza napisany w r. 1829 w imionniku panny A. Jaenisch, córki lekarza, późniejszéj pani Pawłow, a wydrukował go po raz pierwszy J. Noskowski w warszawskim „Kalendarzu dla wsi i miasta“ na rok 1873.

— Wywdzięczając się pani za udzielenie tego wiersza, wpiszę za jéj pozwoleniem do albumu inny, o ile mi wiadomo niedrukowany dotąd wierszyk albumowy Mickiewicza. Nie widziałem wprawdzie własnemi oczyma autografu, ale wiersz udzielony mi został przez zbyt wiarogodną osobę, abym o jego autentyczności mógł powątpiewać:

*Do * * **

Na pierś twą białą padł śnieżek biały
I bielszym od niej się mienił;
Ale wnet poznał błąd swój, zuchwały,
I z żalu — w łzę się przemienił.

Zaczęli się schodzić goście. Wkrótce napełnił się mały salonik. Wszyscy dobrze znajomi i sympatyzujący usposobieniem i sposobem myślenia z zacną gospodynią; wnet zatém ożywiła się rozmowa i zapanowała niezwykła w krakowskich towarzystwach swoboda i wesołość.

Gospodyni była może najweselszą ze wszystkich.

Przypomniawszy sobie usposobienie, w jakiém ją zastałem niespełna przed godziną, wyraziłem jéj z powodu téj zmiany moje zdziwienie. Po staréj znajomości wolno mi było być tak niedyskretnym.

— Nie rozumiem pana — odrzekła. — Nie byłam smutną, ani zmartwioną; przeciwnie!

— Daruj pani, ale chusteczka batystowa w ręku pani, gdyby mówić umiała, możeby nam co innego powiedziała.

Lekki rumieniec przemknął po jéj twarzy.

— Powiedziałaby tyle tylko, że byłam... wzruszoną. Smutek a wzruszenie — wszak to nie jedno? A jeśliś pan taki ciekawy dowiedzieć się, co było przyczyną tego wzruszenia... to panu powiem: w dowód że się za tę ciekawość nie gniewam. Otóż powodem mego wzruszenia był... był... dług honorowy.

— Dług honorowy?.. — powtórzyłem zdziwiony, starając się w jéj twarzy wyczytać bliższe wyjaśnienie tak zagadkowego zwierzenia. — Dług honorowy?... Ale figlarna minka, do przybranéj nastrajając się powagi, niczego mi się domyśleć nie dała. Champolliona trzebaby, aby taki hieroglif odczytał.

Dług honorowy? — i to dług będący powodem nie zmartwienia, nie smutku, ale wzruszenia?

— Jakiegoż to rodzaju mogłabyś pani mieć długi honorowe?

— Jeden tylko... A nie sądź pan, abym żartowała. Szczerą mówię prawdę, że nie co innego tylko dług honorowy do łez mnie wzruszył...

Trzpiocąc się, zaczęła w téj chwili opo-

Nad wnioskiem tym głosowano przez powstanie. Powstało za nim jak skonstatowali sekretarze i ks. marszałek, tylko 19 posłów, w ich liczbie p. Strzygowski, poseł miasta Białej — nie zebrało się zatem nawet tylu ilu było popierających.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Szląsk austr. 15 listopada.

△ Szczegóły podane w znakomitéj korespondencji *Kraju* w nrze 254, dotyczące naszego Szlązka, zrobiły tu niemałą sensację. Że pewne indywidua gniewają się, że każdy domyśla się, iż autorem jest ten lub ów, to rzecz zwyczajna.

Czy nasi panowie posłowie skorzystają z danych im rad, nie wiem, przekonanie bowiem o własnéj nieomylności jest widać chroniczną poselską chorobą. Do energicznego wystąpienia nastręcza się sposobność *ex re* dotacji nauczycieli szkół ludowych. Liberalny sejm szlązki chce podwyższyć płace nauczycieli na 600, 700 i 800 złr. Spektatorowie dalsi niezawodnie przyklasną temu, a galicyjscy wielbiciele germańsko-wiedeńskiego liberalizmu powiedzą zapewne: patrzcie, co ci Niemcy czynią dla oświaty! Powoli panowie bracia z tamtéj strony Białki. Wiedeński liberalizm ma wiele podobieństwa z temi paniami demi-mondu; z daleka, wygląda to pięknie, młodo, pachnąco, lecz gdy się lepiéj przypatrzysz, toć to starzyzna i zgnilizna. Najprzód sejm, złożony nie z ludu, ani z klasy pracującéj, nic sobie nie waży téj okoliczności, że się niezmiernie podwyższą podatki. A powtóre, nie idzie tu o podniesienie oświaty, ale owszem o jéj zniweczenie. Dotąd obok publicznych szkół istnieją szkoły wyznaniowe, prywatne, protestanckie. Szkoły te, utrzymując swych nauczycieli ofiarnością parafian, podwyższyły już płacę nauczycielską na 400 złr. w. a. rocznie. Więcéj podwyższyć płacy nie będą w stanie i będą musieli szkoły swoje oddać w ręce rady szkolnéj krajowéj. Szkoły protestanckie ludowe na Szlązku były najlepsze, nauczyciele tych szkół najzdolniejsi, pastorowie szląscy są z przekonania, prawie bez wytątku gorliwymi germanizatorami, — dlaczegóż więc sejm chce zadać tym szkołom cios śmiertelny? Bo szkoły te, nawet wbrew woli pastorów, niosły ludowi prawdziwe światło, i gorliwi ewangielicy z ludu stali i stoją po stronie narodowéj. Otóż, chociaż w sejmie zasiada Haase, paztor protestancki i Seeliger, nazywany żartobliwie najwyższym kapłanem nowo-protestantów, cios śmiertelny będzie zadanym szkołom wyznaniowym protestanckim, — bo publiczna szkoła bezwyznaniowa ułatwia germanizację, a nauczycieli czyni potulnemi narzędziami centralistycznéj krajowéj rady szkolnéj. Jest to więc nie liberalizm, który skłania liberałów szlązkich do podwyższenia dotacji szkolnych, ale wyrachowany machiawelizm.

Dnia 9 b. m. ukonstytuowała się dyrekcja towarzystwa pomocy naukowéj, które odbyło pierwsze walne zgromadzenie. Zamiarem towarzystwa jest przez wspieranie uczącéj się młodzieży, wytworzenie z łona ludu inteligencji. Dotąd synowie tutejszych chłopów, kończąc gimnazja i idąc na uniwersytety niemieckie, stawali się zaprzańcami i wrogami polskiego ludu. Mógłbym to stwierdzić nazwiskami i mianowaniem osób, lecz *nomina sunt odiosa.* Daj Boże więc, aby towarzystwo się rozwinęło, aby znalazło poparcie w młodszych duchownych, bo ci najwięcéj do zakorzenienia towarzystwa przyczynić się mogą. Galicji, po świetnéj składce na oświatę ludową, nie śmiemy fatygować prośbą o poparcie jakiegoś tam ludu szlązkiego. *Prima charitas ab ego!*

Miejscowa landwera otrzymała nowego szefa bataljonu, w osobie jakiegoś oficera z włoskiém nazwiskiem. Dotychczasowy major p. Handken, Szlązak, mąż wielkiéj zacności, prawdziwy ojciec dla szeregowców, nie został aktywowany. Podajemy fakt bez komentarza.

Furror teutonicus i ospa, nie przestają grasować, a że korespondent *B.* prawdę napisał o nieczystości zapowietrzającéj miasto Cieszyn, przekonałem się własnonośnie, bo o małom z niepachnących wyziewów nie rozchorował się. A to nasze brudne Schwesterstadt Bilsk-Biała w porównaniu z Cieszynem jest ideałem.

Zgromadzenie polskich przemysłowców pod „Orłem“ w Białej, niepokoi tutejszych prusofilów. Nie spodziewali się, iż coś podobnego stać się może. Kiedy rozeszła się wieść o petycji do lwowskiego sejmu, niektóre osobistości giermańskie odzywały się o dokonanym czynie po grubjańsku, tak, że można było mieć małą próbkę, czem jest kultura nadsprewiańska.— Mój Boże! nie smutnaż to rzecz, że my, krajowcy, stojąc na ziemi ojców naszych, musimy błagać o pomoc przeciw przybyszom, przeciw ludziom, którzy na naszym chlebie urośli. Horrendum! Czy sejm lwowski co zrobi? O tem wiedzą tylko delegaci.

Anglja.

[Kwestja wyrobnicza — prawodawstwo angielskie ze względu na strejki — stopniowy jego rozwój — wzrost stowarzyszeń wyrobniczych — stan jednego z największych stowarzyszeń „Mechaników newkastelskich.“]

Patrząc na dzisiejszy ruch stowarzyszeń w Anglji, na ich olbrzymią działalność, na szeroki zakres wolności łączenia się i stowarzyszania, z trudnością można uwierzyć, jak znaczny postęp pod tym względem zrobiło prawodawstwo angielskie. Nie mówiąc o aktach parlamentu i postanowieniach królewskich z w. 15, 16 i 17, gdzie najdokładniéj oznaczano wysokość wynagrodzenia wyrobników i najsurowiéj zakazywano wszelkich „spisków“ przeciwko chlebodawcom, lecz w pierwszéj nawet połowie wieku XVIII, mianowicie w r. 1735, sędziowie pokoju zebrani w Manchester uchwalili, aby wyrobnicy pod żadnym pozorem nie śmieli żądać większego nad prawem przepisane wynagrodzenia i nie porozumiewali się z sobą, w celu żądania większéj płacy, w przeciwnym bowiem razie ulegną karze obcięcia uszu i wystawienia pod pręgierzem.

Lecz tego rodzaju kary, które w 16 i 17 wieku były bardzo często praktykowane na przekraczających powyższe przepisy wyrobnikach, w pierwszéj połowie w. XVIII należą do nader rzadkich wyjątków, a w drugiéj połowie tego wieku już tylko istnieją w prawodawstwie. Ostateczne zniesienie wszelkich ograniczeń przy wynajęciu wyrobników nastąpiło w r. 1824, a wraz z niém usunięto z prawodawstwa i owe barbarzyńskie kary na przekraczających prawo lub przepisy sędziów pokoju.

Ostatecznie zaś wolność stowarzyszania się odniosła tryumf w Anglji w roku 1870 po przeprowadzeniu słynnego bilu „An act to amend the law relating to Trades Unions“ (akt zmieniający prawo względem stowarzyszeń wyrobniczych).

Takie to koleje musiała przechodzić zasada wolności łączenia się i stowarzyszania, którą można uważać za najpiękniejszą zdobycz naszych czasów.

Jakiż to wspaniały rozwój przedstawiają w chwili obecnéj stowarzyszenia wyrobnicze znane pod imieniem Trades Unions!

Podług sprawozdania komisji, zamianowanéj przez kongres nauk socjalnych, liczba tych stowarzyszeń wynosi w chwili obecnéj 2000. Sprawozdanie téj komisji, ułożone z największą bezstronnością i znajomością rzeczy, powiada, że główném zadaniem tych stowarzyszeń jest zbieranie wiadomości o stanie każdéj gałęzi przemysłu w różnych miejscowościach, układanie listy wyrobników szukających zajęcia i fabrykantów potrzebujących wyrobników, pomaganie emigrantom i wyrobnikom pragnącym znaleść zajęcie na korzystniejszych warunkach, nareszcie oznaczanie godzin pracy i ustanowienie pewnych dla niéj przepisów. W chwili obecnéj $^1/_{10}$ część wyrobników należy do Trades Unions. Niektóre z tych stowarzyszeń rozporządzają ogromnemi sumami i liczą dziesiątki tysięcy członków. Tak n. p. stowarzyszenie „Mechaników newkastelskich“ liczy obecnie 35,000 członków, i ma czystego rocznego dochodu 85,000 f. szterl. Każdy z członków wnosi tygodniowo po 1 szylingu (50 centów), a jednorazowe wpisowych od 15 szylingów do 3 fnt. szterlingów i 10 szylingów.

Francja.

— [Pierwsze posiedzenie] zgromadzenia narodowego byłoby bardzo mało znaczące, gdyby nie wystąpienie jednego z członków prawicy, p. Dahirel, w drobnéj wątpliwości procedurowéj. Pan Wołowski odczytał z trybuny wniosek, w którym on i jego przyjaciele żądali przeznaczenia części funduszów indemnizacyjnych na wspomożenie 150,000 nieszczęśliwych Alzatczyków i Lotaryngów wypędzonych ze swego kraju. Wnioskodawca żądał uznania nagłości; już pan Grévy miał ją poddać pod głosowanie, gdy p. Dahirel zabrał głos w celu przypomnienia regulaminu. W razie żądania nagłości, regulamin przepisuje odesłanie tego żądania do biur, jeżeli ono jest uwzględnione; izba oświadcza się ostatecznie w tym przedmiocie po przedyskutowaniu w biurach i odczytaniu raportu na publiczném posiedzeniu. Ale od czasu jak zgromadzenie istnieje, rozporządzenie to zostawało martwą literą; zwykle głosowano nad nagłością bez odsyłania do biur po rozpatrzenie. Pan Dahirel zaprotestował przeciwko temu zwyczajowi, domagając się ścisłego trzymania się regulaminu. Kwestja nie była wcale polityczną, a jednak mówca nie opuścił sposobności, aby nie zaczepić zmian konstytucyjnych.

„W skutek podobnego pośpiechu — powiada on — zawotowano konstytucję Riveta, która dziś stanowi jeden z największych kłopotów dla kraju.“ (Wrzawa i śmiech na lewo — potwierdzenie na prawo).

Pan Grévy napróżno usiłował rozstrzygnąć tę wątpliwość przez głosowanie. Spór odroczono, nad nagłością wniosku p. Wołowskiego nie wotowano, a biedni Alzatczycy poczekają na wsparcie, dzięki skrupulatności pana Dahirel.

Na wstępie posiedzenia, prezes zgromadzenia złożył na biurze protest księcia Napoleona przeciwko jego wygnaniu. „Dokument ten — powiedział p. Grévy — może być przyrównany tylko do petycji, więc jeżeli nikt się nie sprzeciwi, odeślę go do komisji próśb, która złoży z niego raport.“ Propozycję tę przyjęto z zupełną obojętnością. Prawica jednak obiecuje z téj kwestji zrobić zarzut rządowi; tak przynajmniéj uradzono na ponownem zebraniu tego stronnictwa.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Trzeci tom „Na Dziś“ opuścił już prasę. Odznacza się on obfitością i wyborowością artykułów, zpomiędzy których wyliczamy następujące: Profesora Majera: Uwagi w przedmiocie języka. Lucjana Siemieńskiego: Wizerunek poety satyryka i mistyka z XIII wieku. Libelta: Człowiek przedhistoryczny. Liskego: Katarzyna Theot. Kolberga: Obchody weselne. Sadowskiego: Drogi handlu zbożowego i W. Pola: Uczta myśliwska itd. itd. Widzimy więc, że w tomie tym mieszczą się prace naszych pierwszych znakomitości literackich. — Wkrótce pomówimy o tym tomie obszerniéj.

Wczorajszy koncert orkiestry wojskowéj pułku ks. pruskiego, nie zgromadził wprawdzie tak licznéj publiczności, jakby na to zasługiwał, zważając jednak, jak trudno jest zwabić publiczność krakowską na koncerta, nie można jeszcze uskarżać się na zbyteczne pustki zwłaszcza, że to dopiero początek. — Sądząc po utworach i po świetném wykonaniu, jakiem zachwycała wczoraj orkiestra zgromadzoną publiczność, należy mieć nadzieję, że koncerta te zyskają w krótkim czasie powszechną sympatję.

Pan Szyndelarz złożył już niejednokrotne dowody swojego uzdolnienia i pracy; ale na wczorajszym koncercie udowodnił że zdoła wykształcić nietylko orkiestrę ale co więcéj, pojedynczych członków tejże na zupełnych artystów — czego najlepszym dowodem, jest oprócz pierwszego skrzypka, klarynecista pan Meleczek, który wykonał solowy utwór z zadziwiającą techniką precyzyą i zrozumieniem. To też publiczność wyrażała nieustannemi oklaskami uznanie tak kapelmistrzowi jak i pojedynczym członkom orkiestry.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wykłady. — Jutro we wtorek 19 listopada od godziny 12 do 1 z południa, w muzeum techniczno-przemysłowém, odbędzie się trzeci publiczny wykład prof. Wład. Łuszczkiewicza: „O sztuce u Chińczyków i Japończyków“ objaśniony na okazach z wystawy chińsko-japońskiéj.

Towarzystwo lekarskie krakowskie, odbędzie we wtorek 19 b. m., o godz. 5 popołudniu, zwykłe posiedzenie dla załatwienia spraw pozostałych z poprzedzającego posiedzenia nadzwyczajnego.

† Marjan Żędzianowski, słuchacz medycyny, jednoroczny ochotnik, przeżywszy lat 23, umarł téj nocy na zapalenie opłucnéj. Pogrzeb odbędzie się jutro o godzinie 3-éj popołudniu z zamku.

† Karól Królikowski, artysta dramatyczny teatru lwowskiego, zmarł w nocy z dnia 16 na 17 b. m., po krótkiéj lecz dolegliwéj słabości, przeżywszy lat 49.

Straż ogniowa niepotrzebnie przestrasza mieszkańców miasta naszego, ile razy z rekwizytami, sikawkami i wozami swemi pędzi przez ulicę w celu jakichś ćwiczeń lub prób, tak jak się to działo dzisiaj po południu. Aby temu zapobiedz, dobrzeby było, aby w takich razach na wozie rekwizytowym wytknięto białą chorągiew, albo aby wozy i sikawki w takich razach nie jechały tak prędko ale powoli, coby oznaczało, że nie ma niebezpieczeństwa.

Sprawozdanie rachunkowe z funduszów jasielskiéj filji tow. pomocy naukowéj za czas od 30 czerwca 1871 r. do 30 września 1872 r.

A. Przychód:

Gotówka z dniem 30 czerwca 1871 r. pozostała 3 zła. 20 c.; wpisowe 40 c.; wkładki członków 79 zła. 75 c.; datki jednorazowe: *a)* subwencja z funduszów powiatowych 100 zła., *b)* p. Kotarski Stan. 50 zła., *c)* Łukasiewicz Ignacy 20 złr. *d)* dr. Biesiadecki Jan 3 zła.; prowizja 63 c.; inne przygodne dochody: *a)* dochód z koncertu danego przez p. Halirza 17 zła., *b)* zwrócone portorium 5 c.; razem 274 zła. 3.

B. Rozchód:

Książki szkolne i tychże oprawa 44 zła. 78 c.; przybory do pisania dla uczniów 2 zła. 70 c.; zapomogi jednorazowe 2 zła. 95 c.; czynsz za umieszczenie 2-ch uczniów 9 zła. 50 c.; utrzymanie jednego ucznia przez 9 miesięcy 44 zła. 50 c.; odzież: *a)* 5 burnusów 50 zła., *b)* 1 bunda 6 zła. 50 c., *c)* 1 żupan sukienny 9 zła., *d)* 6 par spodni sukiennych 16 zła., *e)* trzy zimowe chustki dla dziewcząt 12 zła., *f)* osiem sztuk bielizny 7 zła. 20 c., *g)* odnowienie kapelusza 50 c.; *h)* 14 par nowych butów i jedno podszycie 53 zła. 20 c., *i)* naprawa dwóch par butów 2 zła., *k)* 1 para filcowych berlaczy 1 zła. 40 c.; koszta administracyjne: *a)* druki 4 zła., *b)* portorja i marki stęplowe 4 zła. 6 c., *c)* usługa 1 zła. 50 c. razem 271 zła. 81 c.

Jędrzéj Karpiński,
prowadzący rachunki.

Pożary. — W pow. jarosławskim zgorzały: dnia 28 października w Manasterzu, zagroda włościańska wartości 265 zła.; dnia 5 października w Pawłosiowie, zagroda włościańska wartości 327 zła.; dnia 9 października w Rokietnicy, zagroda włościańska wartości 434 zła.; dnia 20 października w Wysocku, karczma.—

W pow. rzeszowskim zgorzały w ubiegłym miesiącu: w Rzeszowie na przedmieściu czudeckim, dwie stajnie z narzędziami gospodarskiemi wartości 300 zła.; w Bliznianie, dwie zagrody włościańskie wartości 375 zła.; w Hucie, jedna zagroda włościańska wartości 572 zła; w Konkołówce, jedna zagroda włościańska wartości 421 zła.; w Brzęcinie, 5 zagród włościańskich wartości 3270 zła.; w Roztoce jeden dom wartości 236 zła.; w Czechowie, 1 dom wartości 360 zła.; w Białodolinach radłowskich, zagroda włościańska z całym zapasem tegorocznego zboża wartości 2485 zła.; w Woli przemykowéj, dwie stodoły ze zbożem i jedna stajnia wartości 1032 zła., tamże 1 dom włościański wartości 75 zła.; w Mokrzyskach, stodoła ze zbożem wartości 1710 zła.

Wykopaliska w Kijowie.— W dziennikach rosyjskich znajdujemy wiadomość, że w Kijowie w dzielnicy płockiéj (przy budowie browaru w pobliżu cerkwi jordańskiéj) przy rozkopywaniu części góry, o którą opierać się ma nowy budynek, natrafiono w niewielkiéj głębokości na ogromną masę kości ludzkich. Wykopano już około 2000 czaszek; nie stanowią one jednak ani połowy nagromadzonych w niezmiernym tym grobie kości. W pionowém przecięciu pochyłości góry widać także wielkie mnóstwo kości rozrzuconych na rozległości dwudziestu kroków, a wznoszących się w niektórych miejscach na wysokość człowieka. Pokład ten zachodzi w głąb góry, a utworzona płaszczyzna pozioma przez rozkopanie części pochyłości góry nie dosięga do samego dna grobu; kości bowiem znajdują się w znacznéj jeszcze głębokości.

Wszystkie przedmioty znalezione pomiędzy temi resztkami kostnemi starannie zebrano dla umieszczenia ich po ukończeniu robót w zbiorach starożytności przy uniwersytecie kijowskim.

Oprócz kości znaleziono kilkadziesiąt pereł szklanych czarno pomalowanych; kilka odłamków obrączek szklanych około półtora werszka średnicy a grubości pióra gęsiego; szkło, z którego te obrączki zrobione, jest barwy czarnéj, fijołkowéj lub zielonéj; na jednym z takich odłamków widać wyraźne ślady spiralne czarnéj emalji. Daléj znaleziono małe naczynie gliniane z prostemi ścianami i wywiniętemi na zewnątrz brzegami; spód małego naczynia szklanego zupełnie poczerniałego od starości; kilka odłamków miedzianych ozdób i drutów zwiniętych spiralnie; krzyżyk kamienny, nieprzyrządzony do zawieszania.

Nadto w niewielkiéj odległości od tego wielkiego grobowiska natrafiono na grób pojedynczy, zawierający jeden tylko szkielet i długi żelazny miecz obosieczny z żelazną rękojeścią ozdobioną srebrem.

Niepodobna jeszcze oznaczyć czasu, z którego ta mogiła pochodzi; to jednak jest rzeczą niewątpliwą, że rozkopana miejscowość wcale cmentarzem nie była. Nie znaleziono tu pojedynczych grobów; ponieważ zaś trupy nagromadzone są na jeden stos bez żadnego ładu, wnosić ztąd można, że pogrzebane zostały jednocześnie. Czaszki znajdują się często w położeniu pionowém, wierzchołkiem do góry lub na dół; niektóre są w położeniu poziomém, twarzą na dół, na bok lub do góry; szkielety leżą bezpośrednio jeden na drugim. Miejscowość ta nie może być wielkim grobem kryjącym ofiary wojny, bo z wyjątkiem wspomnianego powyżéj grobu oddzielnego nie znaleziono najmniejszego nawet śladu broni. Nadto zdaniem pewnego anatoma znajdują się tu w dość znacznéj ilości kości kobiet i dzieci.

W okolicy, w któréj opisany grób odkryto, znajdowano już nieraz różne przedmioty pochodzące z odległéj starożytności. I tak blisko cerkwi jordańskiéj w roku 1869 znaleziono skarb zawierający 200 wielkich monet srebrnych z dobrze zachowanym stęplem, wskazującym miejsce i czas ich bicia. Pochodziły one wszystkie z różnych miast okolicy Samarkandy z epoki 895 do 936 roku. Cały ten skarb był zapewne własnością jakiego kupca bisurmańskiego, który w dziesiątym wieku przybył do Kijowa.

Wóz rekwizytowy i drabina mechaniczna zakupione w fabryce Knausta w Wiedniu przez radę miejską dla straży ogniowéj, nadeszły onegdaj. W ten sposób zaopatrzono straż ogniową w najważniejsze przybory. Teraz wypada jeszcze radzie miejskiéj postarać się o dom gimnastyczny (Steigerhaus), który ma każda nawet mniejsza straż ogniowa, aby téj instytucji bezpieczeństwa dać sposobność dokładnego obznajmienia się z użyciem rekwizytów w czasie pożaru.

O ile nam wiadomo, straż krakowska, która tylekrotnie dała dowody swéj odwagi i ochoty ratowania w nieszczęściach, od czasu kiedy przeszła z pod opieki towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń pod opiekę rady miejskiéj, a jest już temu lat 5, nie odbywa żadnych ćwiczeń gimnastycznych, bo nie posiada żadnego budynku, na którym by swe próby robić mogła.

Baron Puthon, szef firmy „Schulter et Comp.,“ która przed dwoma laty zbankrutowała, stawać będzie przed sądem karnym obwiniony o przeniewierzenie i bankructwo z własnéj winy.

Teatr. — Jutro we wtorek 19 listopada: „Dzień św. Zofji,“ obrazek dramatyczny w 1 akcie Juljusza Guillment; — „Przez zazdrość,“ komedja w 1 akcie Alfreda de Musset z francuzkiego; — „Joasia płacze, Jaś się śmieje,“ komiczna operetka w 1 akcie, z muzyką J. Offenbacha, przekład Wł. L. Anczyca.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 16 i 17 listopada pochmurno i chłodno; termometr dnia 16 doszedł do 8.0 od 2.8, zaś dnia 17 do 5 4 od 0.8 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 18 stan jego był 329.17, termometru 1.4 R. Wiatr północno-wchodni.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Józef Kamocki wł. d., Roman Kweceński wł. d., J. Szczepanowski, z Kongresówki; Fran. Ries ob. z Jasła; Adolf Münzer spedytor z Granicy; Gust. Fischer z familją dyr. dóbr, Max Spiegel dzierż. dóbr, z Galicji; Juljan Richter c. k. pułkownik z Wiednia; Adolf Heimberg c. k. kap. ze Lwowa; Wład. Florkiewicz dr. med. z Królestwa; Julja Chmielowska z córką wł. d. z Rossji.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Kaz. hr. Stadnicki wł. d. z Drezna; Józef Pellegrini wł. d. z familją z Tuchowa; Filip Pokutyński dyr. banku ze Lwowa; Wład. Haller z żoną wł d. z Polanki; Kaz. Żeleński wł. d. z Cichawy; Michał Naimski ob. ze Spytkowic.

Wiadomości urzędowe.

— Sąd wyższy krajowy przeniósł na własną prośbę adjunktów: dr. Michała Stefko z Tarnopola, Piotra Juljana Naganowskiego z Czerniowiec i Sylwestra Hołowkiewicza ze Zborowa, do złoczowskiego sądu obwodowego; i zarazem zamianował auskultantów: Michała Pomorskiego, Leopolda Hausera stałymi adjunktami sądowymi, a mianowicie: pierwszego dla sądu obwodowego w Tarnowie, a drugiego dla sądu obw. w Przemyślu; nakoniec auskultanta Józefa Popławskiego, prowizorycznym adjunktem dla sądu krajowego w Czerniowcach.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 13 i 14 listopada.

Edykta. Krakowski sąd krajowy zawiadamia Jakóba Maschlera o pozwie Rittermana pto 450 zła., domu handlowego Kremsir et Philip w Wiedniu po 1000 i 1252 zła. 60 c., tudzież domu handlowego Goldberger et Söhne w Wiedniu pto 661 zła. 15 c. i 600 zła. — Sąd obw. w Tarnowie, zawiadamia Józefę Pasławską, o pozwie Dolesława Goławskiego pto ekstabulacji z dóbr Gorzejowa, średnia nakazu sprzedaży i obciążania tych dóbr.—Izba notarjalna w Krakowie wzywa tych, którzyby rościli sobie jakie pretensje do ś. p. Franciszka Jakubowskiego, notarjusza w Krakowie, a późniéj w Krzeszowicach. — Sąd pow. w Wieliczce, zawiadamia Jana Bochenka o pozwie Adolfa Rappaporta pto 1120 zła.

Licytacja. W sądzie kraj. we Lwowie, dnia 16 grudnia, realność liczba 29 i 30 m. we Lwowie; cena szacunkowa 45,000 zła.

Obwieszczenie. Urząd pocztowy w Gmunden upoważniony został do przyjmowania przekazów pocztowych do kwoty 1000 zła., z przekazów telegraficznych do 500 zła.

Konkursa. Dwie posady aplikantów przy magistracie krakowskim z adjutum 500 zła.

Rada szkolna krajowa rozpisuje konkurs na następujące posady nauczycielskie: W Czarném, okr. szk. jasielski, starostwo gorlickie; dotacja 142 zła. 49 c., użytek z pola objętości pół morga, które gmina bezpłatnie uprawia, na opał 6 sągów twardego i 3 sągi miękkiego drzewa; rada pow. gorlicka przeznaczyła na bieżący rok szkolny jednorazowy dodatek do płacy nauczycielskiéj w kwocie 57 zła. 51 c.; język wykładowy w téj szkole jest ruski; prez.

---

wiadać pani Elizie jakąś bardzo zabawną a nowiuteńką historję o poszukiwaniach pewnego szlachcica równocześnie za autenatami i za żoną... Pierwsze uwieńczone zostały za pośrednictwem biegłego portrecisty pomyślnym skutkiem na płótnie. Co do drugich....

Pan Jan opowiadał znowu inną ploteczkę o pewnym wielce zadziwionym, a oraz wielce uszczęśliwionym ojcu, którego synek ni ztąd ni zowąd po całkiem obcéj osobie otrzymał zapisem testamentowym bardzo znaczny majątek.

Pan Sylwery twierdził, że to złośliwa bajeczka i nic więcéj.

Za chwilę zmienił się znowu przedmiot konwersacji. Mowa była o rozpoczętych wykładach naukowych dla kobiet w muzeum techniczno-przemysłowém.

— Wkrótce będziemy musieli paniom już zazdrościć! — rzekł młody akademik, zwracając się do pani Faustyny.

— W saméj rzeczy, możecie panowie zazdrościć — rzekł p. Sylwery — i to już teraz zarówno doboru przedmiotów jak i prelegentów niektórych. Powinniście uczęszczać do muzeum na znakomite wykłady historji literatury powszechnéj i literatury polskiéj prof. Bełcikowskiego, byłego docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego. Również powinniście panowie uczęszczać na wykład historji literatur słowiańskich, powierzony uczonemu może najlepiéj z tym przedmiotem obeznanemu w Polsce. W Uniwersytecie Jagiellońskim katedry tych przedmiotów wcale nie istnieją. Literatura polska ma wprawdzie zdolnego profesora w osobie hr. Tarnowskiego, ale ten uzyskał uwolnienie na cały rok od przyjętego na się obowiązku, a to „w celu uzupełnienia swoich wiadomości.“

— Byle nie starał się uzupełnić swe wykształcenie literackie pod względem wykwintu i elegancji formy, bo w téj mierze już i teraz raczéj za wiele niż za mało.

— Co do mnie, przyznam się, że wolę jasne, treściwe, zwięzłe wykłady prof. Bełcikowskiego, w których treść, a że tak powiem potrawa nie niknie w przyprawie, jakby rzecz podrzędnéj wagi. Ścisłe trzymanie się prelegenta w granicach przedmiotu i głębsze wnikanie w ducha utworów więcéj mém zdaniem przynosi korzyści słuchaczom, niż ciągłe aluzje do spraw bieżących, dowcipkowanie z zasłużonych nieboszczyków i propaganda zasad co najmniéj wątpliwéj wartości.

— Ależ to rzecz prawie nie do uwierzenia! Uniwersytet Jagielloński bez wykładu literatury polskiéj!

— Są jeszcze ciekawsze u nas stosunki! Z powodu wyjazdu prof. Szujskiego na sejm, nie mamy obecnie wykładów historji polskiéj.

— A w naszém muzeum wykłady te odznaczają się jędrnością i żywością obrazowania. Już to pod względem wymowy mało kto naszemu prelegentowi dorówna. Śmiałemi konturami zakreśla on charakter epoki i nie rozbijając całości obrazu chronologiczném wyliczaniem szczegółów, te tylko podnosi fakta, które tłumaczą ducha naszych dziejów i wszelkie przejawy rozwoju narodowego... Nie jest to zapewne wykład nacechowany tak dokładną znajomością historycznych faktów, jakiéj niepodobna zaprzeczyć profesorowi Szujskiemu, ale jest to wykład z którego wiele korzystać można, i który oryginalném grupowaniem faktów i samodzielnością poglądu na wszelkie zasługuje uznanie. A co najważniejsza, są to wykłady które — grzeją.

— Uniwersytet jagielloński bez wykładów historji polskiéj!...

— A fakultet prawny tego uniwersytetu bez wykładów ekonomji politycznéj, a medyczny bez wykładów fizjologji i antropologji!

— Nie słyszałem jeszcze o takim uniwersytecie!

— Ha, cóż robić! Profesorowie Dunajewski, Majer, Piotrowski, Szujski, Tarnowski zajęci teraz zapewne ustawą drogową albo kwestją propinacyjną!...

— Wobec tego godnego podziwu poświęcenia z ich strony, jak im téż czas może wystarczyć, aby dotrzymać kroku olbrzymim postępom umiejętności, przestudjować gruntownie znakomite naukowe dzieła w swoim zawodzie, których obecnie tyle się pojawia co roku!...

— Niesprawiedliwością byłoby żądać tego, co siły ludzkie przechodzi. *Ultra posse nemo tenetur.*

— A czyż nie byłoby z większą dla kraju korzyścią, gdyby...

— A, tego niepodobna żądać! godność poselska jest zbyt wielkim zaszczytem, aby się jéj zrzekać dla utrzymania poważnéj ciągłości wykładów. Choćby wszyscy nasi profesorowie posłowali i rok cały przesiadywali w radzie państwa, byłoby to tylko z korzyścią kraju... Dobro kraju, to przecież ważniejsze, niż dobro uniwersytetu albo studentów...

— Ale na miłość boską, cóż za korzyści zdobyli ci panowie dla kraju we Lwowie i w Wiedniu? Prócz p. Dunajewskiego, który wybornym bywa referentem komisyj, jakąż rolę odegrali w sejmie? Czy tam byli niezbędni?... Zapewne, że wśród tak znacznéj liczby niepiśmiennych posłów z mniejszych posiadłości i wśród dość licznego grona posłów z dwóch innych kurji, nieumiejących nawet tyle, ile się wymaga od nauczyciela wiejskiéj szkółki, to jest gramatyki, profesor uniwersytetu choćby najmniejszego uzdolnienia do zawodu politycznego nieposiadający, zawsze do pożyteczniejszych członków sejmu należeć będzie... ale czyż to wystarcza na usprawiedliwienie?

— Ale wszakże w komisji szkolnéj...

— Dajcież panowie pokój téj dyspucie!... przerwała piękna gospodyni prosząc nas na herbatę. Nie mogłem dokończyć méj obrony. Rzecz jednak cała wydaje mi się tak jasną, zarzuty tak niesłuszne, iż szan. czytelnik zechce mnie zastąpić i na marginesie feletonu dopisać co potrzeba...

— Czy widziałaś pani pannę Szaszkiewiczównę „O chlebie i wodzie“?

— Nie.

— Grzech, grzech wielki! bo panna S. w téj roli młodéj swawolnéj pensjonarki jest rzeczywiście nieporównaną...

— A w „Grzeszkach babuni“?

— Nie zastąpi nam panny Urbanowicz, nie dorówna jéj pod względem elegancji i ułożenia salonowego... Ah, bo téż ta czarnooka blondynka, panna U. w każdym nieznacznym nawet ruchu, w modulacjach głosu, w lekkiéj nawet zmianie tonu wśród potoczystego djalogu, była tak elegancką, tak salonową!... Gdyby nawet wyraz jaki najbardziéj *mauvais genre* wypadło jéj z roli wymówić na scenie, n. p. gdyby miała wymówić wyraz... dajmy na to, wyraz: „bydło!“ brzmiałoby to elegancko i po salonowemu, tak elegancko i perfumowo, jak... jak n. p. docinek jaki z prelekcji prof. Tarnowskiego. Panna S. nieprędko jéj w téj mierze dorówna.

— A cóż pan powiesz o wczorajszém przedstawieniu „Radziwiłła gościem“?

— Najprzód powiem, że słusznie tę sztukę nazwał autor nie komedją, ale anekdotą dramatyczną; powtóre, że postać Radziwiłła Panie kochanku tak w historji jak w powieści, lub na deskach teatralnych zawsze najprzykrzejsze na mnie robi wrażenie, gdy wspomnę w jakich żył czasach. Taka postać i na takiém tle! czyż może być w rzeczy saméj coś tragiczniejszego?... Gdyby tę figurę przenieść można w epokę Zygmuntowską, a przynajmniéj Sasów, śmiaćby się było już łatwiéj... Kniaź Kurcewicz — oto postać mimo całéj swéj komiczności wielce sympatyczna, po mistrzowsku nakreślona przez Kraszewskiego.

— Mówisz pan o sztuce, a ja pytałam o przedstawienie. Cóż p. Rychter?

— Przyznaję, żeś pani miała słuszność. Wczoraj po drugim akcie, przyszedłszy do loży pani, powiedziałem, że p. Richter, mém zdaniem, zupełnie mylnie pojął swą rolę, że jego Kurcewicz jest zanadto „zaściankowym,“ zanadto starym na zawadjakę, a przedewszystkiém zanadto komicznym. Sądziłem, że pojąwszy go w ten sposób, nie zdoła p. Rychter uczynić tę postać w trzecim akcie sympatyczną i w scenie po sprzedaży Siennéj Wólki wzbudzić w widzach współczucie dla takiego szlachciury.

Otóż omyliłem się najzupełniéj. Pan Rychter podołał temu, co mi się zdawało, że się udać nie może. Jego Kurcewicz był do końca jednakim, a przecież w owéj scenie nietylko zjednał sobie serca nasze ową prawdą uczucia wibrującego w jego głosie, malującego się w tysiącznych odcieniach ruchliwéj twarzy, ale nawet zmuszał do uszanowania téj przesadnéj i przesądnéj, ale zawsze szlachetnéj szlacheckiéj dumy.

— A p. Benda, czyż nie wybornie się ucharakteryzował? Mnie się zdaje, że jego Radziwiłł niewiele ustępował Radziwiłłowi Rapackiego, a przecież to jedna z najlepszych ról warszawskiego artysty.

— Pan Zamojski był wybornym w roli Dyplowicza. P. Zamojski w rolach charakterystycznych jest prawdziwym Proteuszem; rysy twarzy, dźwięk głosu, ruchy, postać cała; wszystko to się zmienia do niepoznania. W każdéj roli to inny człowiek z duszą i ciałem.

— A p. Eker w roli arendarza? — W pierwszéj zaraz scenie usposobił publiczność tak do śmiechu, że rady sobie dać nie mogła. P. Ładnowski patrząc się z za kulis na pana Ekera, musiał sobie przypomnieć młodsze swoje lata i przyznać, że Berek zapieczętowany godnego znalazł następcę.

— Przyznałeś mi pan słuszność co do p. Rychtera, nawzajem przyznam, żeś pan miał słuszność co do p. Terenkoczego jako Szczuki. Była to rola zupełnie odpowiedna dla niego i wywiązał się z niéj bardzo dobrze. — Ale cóż pan powiesz o pannie Wolskiéj?

— Zwykłem być grzecznym dla dam, a tym razem przesadzę samego siebie w grzeczności i w dowód tego nic o niéj dziś nie powiem. Powiem tylko, że to dopiero drugie jéj wystąpienie.... Nie, przez grzeczność powiem, że to pierwsze....

— Powiedz pan lepiéj, że jeszcze ani razu nie występowała.

— Ale wystąpi kiedyś nauczywszy się roli. Ktoś miał podobno słyszeć, że ma wiele talentu...... Byle tylko przy jéj pierwszém wystąpieniu parter niedozwolił żartownisiom obsypywać jéj ironicznemi oklaskami i wywoływać początkującéj debiutantki. To się nie godzi.

Pora była już spóźniona, czas było pożegnać już panią Faustynę.

Goście zaczęli się rozchodzić, — a ja szukałem po salonie mego kapelusza — niepamiętając gdziem go położył.

Nie było go na fortepianie, nie było na etażerce, nie było na stoliku pod lustrem, ani na krześle, taburecie, karle, fotelu, kanapie.... ani pod krzesłem, na którem siedziałem. Gdzież się podział?

Ah, może na amarantowéj kozetce — tam gdzie zastałem panią Faustynę ocierającą łzy ukradkiem? Dług honorowy przyczyną tych łez — powiedziała. Cóżby to był za dług?...

Nie. I na kozetce nie ma mego kapelusza. Książka tylko leży rozłożona. — Spojrzałem na tytuł.

Na tytule stało: „*Dług honorowy,* powieść oryginalna przez Adama Bełcikowskiego. Warszawa 1872“.

Ah, więc to ten „dług“ łzy wyciska z pięknych oczu! Dobrze że wiem. Trzeba o tem przestrzedz czytelniczki moje.

Ψ.

miejscowy komitet szkolny. Posada nauczyciela dyrygującego przy szkole ludowéj w Szczercu, okr. szk. lwowski, z płacą roczną 180 zła., pomieszkaniem i 2 sągi drzewa; prezentuje p. Artur Kriegshaber, właściciel obszaru dworskiego.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 10 do 16 listopada).

Wiedeń 16 listopada.

△ Od niejakiego czasu spostrzegać się daje dążność spekulacji emancypowania wiedeńskiéj giełdy od wpływów zagranicznych, szczególnie wiedeńskich targów. Ponieważ od czasu wejścia w życie kilkudziesięciu kantorów (niby bankowych) na grę giełdową obrachowanych, mierne kapitały na wiedeńskiéj giełdzie ton nadają spekulacji, więc i tendencja przeważa, zlokalizowania, ile można, gry giełdowéj, by w razach krytycznych łatwiéj się można oprzeć skutkom gwałtownych wstrząśnień.

Do pewnego czasu i w pewnych granicach udawać się mogą te kombinacje, póki domy większe bankowe trzymać się będą na ustroniu, a prywatna kljentela tych kantorów iść będzie z nimi i za ich poradą.

W tym tygodniu tendencja „haussy“ przeważała; stosunkowo jednak zajmowano się więcéj podrzędnemi wartościami, niż efektami, które główną spekulację zwykle stanowiły tutejszéj giełdy. I tak kredytowe, Anglo-austr., bankowe, „Nordbahn“, Staatsbahn“, „Lombardy“, kolejowe akcje, mniéj zajmowały spekulację, jak np. Baubanki różnego rodzaju, lokalne „Tramway“ i przemysłowe „Inneberger“.

Kredytowe akcje najmniejszą okazały dyferencję kursu, bo między 335 i 336 się zawsze trzymały. Anglo o 5 guld. poszły powoli do góry; w tych akcjach sam instytut się wdaje w operacje, by nie dopuścić do apatji kulisy.

Prolongacja odbywa się z większą łatwością; wyjątek stanowią czasem efekta podrzędne, raz jedne, raz drugie.

W Napoleondorach był ruch niezwykły. Płacono za ich umieszczenie 15%, choć sztuk efektywnych nie brakowało.

Podniesienie eskomptu bankowego w Londynie nie wpłynęło bezpośrednio na usposobienie tutejszéj giełdy; dopiero na wiadomość z Berlina, że i tam się obawiają podobnego kroku, zaczęło kilka domów sprzedawać Kredyty i Anglo, jakotéż kupować „dewizy niemieckie“, „Frankfurt“ i „Berlin“, i wtedy kulisa poszła za ich śladem; chwilowo było ogólne obniżenie kursów o 2 do 3 guld. na sztuce. Jednocześnie nastąpiła trudność co do „Kostgeld“ w Baubankach, za których umieszczenie płacono 25 do 30%.

Ponieważ jednak zawsze te same czynniki główną na giełdzie tutejszéj odgrywają rolę, a wszystkie niemal, choć nie zbyt silne, konsorcja poformowane mają na myśli „haussę“, więc wpływ zagranicznych targów nie dał się czuć przez dłuższy czas; wystarczyła jedna depesza z Berlina „o wzmocnieniu kursów“ w papierach niemieckich, donosząca, by podnieść i tu wszystkie kursa; najwięcéj z téj lepszéj tendencji skorzystały „Anglo“, podpędzone z 324 na 332, „Verainsbank“ na 193, t. j. o 4 guldeny i „Tramway“, które osiągnęły kurs 376. Baubanki zaś osłabiły się i prolongacyjne wymogi były większe w tych efektach.

W rentach i loteryjnych efektach nie było prawie żadnych interesów.

Z akcji kolejowych Nordbahn i Staatsbahn były więcéj chwilowo poszukiwane; w akcjach „Karola Ludwika“ chciało wprawdzie robić transakcje większe jedno konsorcjum, ale sztuk efektywnych mało było do sprzedania na giełdzie, notowane zostały 229. W Czerniowieckiéj kurs więcéj nominalny 147, bo odkąd współinteresowani Offenheima się odsunęli, i na podtrzymywanie spekulacji w tych akcjach nie może kulisa liczyć ani przez Unionbank, gdzie Offenheim główną rolę odgrywa, ani przez Francobank, gdzie Giskra zrehabilitowany przez giełdzistów, jest „prezydentem“, bo ani jeden ani drugi nie mają interesu podtrzymywania kursów tych kolejowych akcji; odtąd nikt nie pyta o „Czerniowitzer“. Przytém złe wrażenie zrobiło postanowienie ministra handlu dra Banhansa, żeby zasiadali w radzie czy kółku doradczém *(Beirath)* pp. Seidler i dr. Mauthner. Powołani przez ministra do kontroli w sprawach zasekwestrowanego przedsiębiorstwa nie są to bezinteresowni i na boku stojący ludzie, bo pierwszy, Seidler, jest głównym dyrektorem Anglo banku *(General Rath)* i był członkiem administracji czyli „Verwaltungsratem“ lwowsko-czerniowieckiéj kolei aż do zaprowadzenia sekwestru, a dr. Mauthner jest prawą ręką Offenheima w Unionbanku, gdzie w komitecie egzekutywnym pierwsze zajmuje miejsce.

Otóż pogłoski z tego powodu się rozeszły, że p. Banhans zatrzymał się w swych dalszych planach co do wykrycia usterek w założeniu przedsiębiorstwa, w puszczaniu w kurs akcji i obligów pierwszeństwa, w prowadzeniu administracji etc, na pół drogi, bo się lęka wpływów i intryg różnych osobistości i z różnych warstw towarzystwa. Stronnicy zaś systematycznéj „eksploatacji“, przyjaciele Offenheimów, Giskrów, których w świecie giełdowym jest 4/5 części, cieszą się z tego kroku Banhansa, w nadziei, że całe to założenie energiczne i aparat sekwestru jak dotąd połowiczny, doprowadzą do rezultatu dla téj partji korzystnego, bo się okaże niepodobieństwo polepszenia pod względem moralnym finansowego *status quo* w Wiedniu.

Wielką trudność w utrzymywaniu przez dłuższy czas, jednéj i téj saméj tendencji, stanowi dla tutejszéj giełdy brak kierunku przez większe bankowe domy, robiąc interesa na własne ryzyko, bo te akcyjne instytuta gonią za chwilowym, choćby małym zyskiem, jak każdy „spekulant kulisowy,“ przez to się przyczyniają do codziennych niemal fluktuacji kursów... szczególnie, że już weszło w zwyczaj nieliczyć się na serjo z operacjami tego rodzaju, bo giełda wietrzy po największéj części w nich grę verwaltungsratów i urzędników, zredukowaną do proporcji kulisowych.

Pokazało się téż we czwartek, na jak słabych podstawach spoczywa tutejsza spekulacja. bo na dzień następny, to jest piątek, przypadało święto lokalne, patrona Niższéj Austrji Leopolda. Ten *(Leopoldi-Tay)* dzień służy do rozrywek i wycieczek do Klosterneuburgu i tego dnia niema giełdy w Wiedniu.

Otóż dlatego, że trzeba było myśleć o prolongacji na 2 dni, zaczęły konsorcja sprzedawać *pr Tag*, toż samo robili nieco silniejsi *habitués* giełdy... i prolongacja znowu nadzwyczajnie była utrudnioną.

Sprzedawano ku końcowi tak samo, jak przed 14 dniami, o 1 guldena niżéj *pr Tag* jak na sobotę, czyli na 2 dni, co robi 25 zła. na jednę pozycję (tak zwany jeden *Schluss*).

Tramway nie można było umieścić, choć w nich stosunkowo najbardziéj zaangażowana „kulisa,“ gdzie jeden sprzedaje, drugi kupuje i cała operacja się odbywa przez zapisywanie (kupna lub sprzedaży) w książeczkę i pieniędzy nie trzeba; kiedy jednak pozostało 100 do 150 sztuk kupionych, które trzeba było wziąć z placu, nie znalazł się *Kostgeber* i o 10 do 12 guldenów poszły Tramway na dół, po któréj to cenie jeden kantor wekslowy je zabrał.

Zakonstatować trzeba, że się zachwiała pewność na łatwość otrzymania pieniędzy na potrzeby giełdowe i powszechnie się obawiają, czy domy bankowe i Nationalbank nie wrócą do taktyki poprzedniéj, gdzie bez wielkich ofiar niepodobna było kupować papiery na kilkudniową spekulację...

Przed paru dniami na posiedzeniu rady miejskiéj gminy Wiednia przyjęty został projekt od sześciu miesięcy rozbierany: pożyczki miejskiéj. Wysokość sumy jest 63 miljony.

Forma: loteryjna pożyczka premjowa (*Premien-Lotterie-Anlehen*).

Niezawodnie będzie to papier protegowany przez znakomitości finansistów wiedeńskich, bo wiedzą, że tutejsza publiczność ma słabość do papierów loteryjnych i czysto lokalnych.

W dzień świąteczny robiono w kołach prywatnych interesa w kredytowych akcjach, które płacono o 2 guldeny wyżéj, to jest po 337.

Mówiono, że z Frakfurtu nadeszły zlecenia do kilku domów, by kupować papiery austrj. i dlatego mimo zakazu był pewny ruch.

W sobotę giełda była ożywioną mimo drogiéj prolongacji. Kredyty poszły na 338, Anglo na 330, inne papiery także zyskały na kursie. Z małemi wyjątkami Napoleondory przy końcu brakowały — płacono 2 zła. za pożyczanie 500 sztuk; poszły do góry na 8 zła. 68. Karola Ludwika akcje 229 — 229½, w innych kolejowych akcjach prawie żadnéj nie robiono w tym dniu transakcji.

Można powiedzieć, że w ogólności usposobienie dobre, ale interesów niewiele robiono i publiczności prywatnéj jeszcze bardzo mało widać po kantorach wekslowych.

Koléj łupkowska już jest otwartą na przestrzeni Przemyśl-Komańcza, ze stacjami: Przemyśl, Hermanowice, Niżankowice, Dobromil, Chyrów, Krościenko, Ustrzyki, Olszanica, Łukawica-Lisko, Załuż, Zagórz (z restauracją), Mokre, Szczawne, Komańcza; stacje Hermanowice i Mokre są przystankami, przyjmującemi tylko podróżnych i ich pakunki, jakotéż przesyłki pospieszne i zwyczajne.

Berlin 16 listopada. — Posiadaczom akcji kolei rumuńskich przyznano pierwszeństwo do subskrypcji na wydać się mające akcje pierwszeństwa *(Prioritäten)*, które spłacane będą stałą premją.

Wrocław 15 listopada.

Pogląd na ruch w handlu zbożowym.

Cały ubiegły tydzień był dżdżysty, a termometr wskazywał tylko cztery stopnie ciepła. Stan siewów zadowalnia ogólnie gospodarzy, tylko na myszy polne z niektórych okolic zachodzą skargi.

W Anglji chwilowo bardzo znaczny dowóz pszenicy zagranicznéj, niemniéj jak nowe podwyższenie dyskonta w banku angielskim, utrzymują słabe usposobienie targów i ceny w przecięciu o szylinga na kwarterze notowano niższe. Piękne ziarno jednak po najwyższych cenach przeszłego tygodnia łatwo znalazło kupca. — I dowóz ziemniaków z zagranicy, mianowicie z Francji, Belgji i Niemiec do tego kraju był bardzo znaczny, tak że w jednym tygodniu do samego Liwerpola przybyło 12,300 worków. Tegoroczne dowozy pszenicy i mąki z zagranicy do Anglji, chociaż dosyć wielkie, niewiele jednak są większe od przeszłorocznych, gdy tymczasem niedobór kraju tego w zbożu i kartoflach bez porównania jest większy od zeszłorocznego.

Targi francuskie bez zachwiania pozostają stałe i ceny przeszłego tygodnia wszędzie się utrzymały. Marsylję ciągle ożywia wywóz do Włoch i Szwajcarji, a w Paryżu mąkę nawet trochę niżéj notowano.

Belgja pod wpływem zwiększonego dowozu nieco słabsze miała usposobienie.

W Holandji zmniejszony dowóz sprowadził wprawdzie pewną spokojność handlu, ale za to wzmocnił usposobienie.

W prowincjach nadreńskich pokup był dobry i ceny stałe; Niemcy zaś południowe w zakupnie trochę obojętniejsze. Dowóz zboża do Szczecina z Rosji już znacznie osłabł i pewno wkrótce zupełnie ustanie.

Niemcy środkowe i wschodnie, mimo chwilowych fluktuacji, stałe utrzymały ceny, a na dzisiejszéj giełdzie naszéj żyto notowano wyżéj.

Notowano 1000 kilogramów (około 1786 funtów wiedeńskich) pszenicy na ten miesiąc 85 tal.; żyta na ten miesiąc 59⅞ tal., na listopad grudzień 58½ tal., na grudzień styczeń 58½ tal., na kwiecień-maj 57¾ tal.

Targi nasze przy średnim dowozie utrzymały ceny stałe, a piękne ziarno pszenicy i żyta bardzo dobry znalazło popyt. Jęczmień, owies, rzép i koniczyna przy niezłym pokupie; groch, wyka i łubin słabiéj.

Notowano:

Pszenicę, za 100 kilogramów białéj 7⅕ do 9⅕ tal., żółtéj 7 1/12—8¾ tal.

Żyto za 100 kilogr. 5⅙—6¼ tal.

Jęczmień za 100 kilogr. 5—5½ tal.

Owies, za 100 kilogr. 4⅙—5/12 tal.

Groch, za 100 kilogr. 5—5½ tal.

Wykę, za 100 kilogr. 3 7/12—4 tal.

Łubin, za 100 kilogr. żółtego 3 1/12—3⅓ tal., niebieskiego 3—3¼ tal.

Rzép, za 100 kilogr. 9⅔—10⅓ tal.

Rzépik, za 100 kilogr. 9 5/12—10⅙ tal.

Koniczynę, za 50 kilogr. białéj 17½ do 21½ tal., czerwonéj 14½—16½ tal.

Okowita bez zmiany; za 100 litrów (100 kwart polskich) 100 stopni Trallesa w miejscu 18⅙ tal., na ten miesiąc 18 1/12 tal., na listopad-grudzień 18 tal., na kwiecień-maj 18½ tal., na maj-czerwiec 18⅔ tal.

Kurs banknotów austrjackich 92⅞ tal. za 150 zła., banknotów rosyjsko-polskich 82⅞ tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy
„Kwilecki, Potocki i spółka“
Filja wrocławska.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 15 listop. Komisja ustanowiona do zbadania projektu organizacji policji w głównych miastach, odbyła już pierwsze posiedzenie i porozumiała się co do niektórych ogólnych punktów. Między innemi zgodzono się na ustanowienie sędziów pokojowych, niezależnych od policji administracyjnéj, a podlegających jedynie ministerstwu spraw wewnętrznych.

Berlin 16 listop. „Dz. Spenera“ zamieszcza oświadczenie starokatolickich profesorów Schultego, Friedricha, Reuscha i innych przeciw memorjałowi biskupów, zgromadzonych w Fuldzie.

Poseł Reichensperger ponowił dawniejszy swój wniosek przeciw przypuszczeniu ekskomunikowanego dra Wollmanna jako nauczyciela religji do wykładów na gimnazjum brunberskiém, a za mianowaniem zastępcy jego przez biskupa.

Mallinckrodt wniósł następującą rezolucję: Reskrypt ministra wyznań względem wykluczenia członków kongregacyj religijnych od nauczania w publicznych szkołach ludowych sprzeciwia się konstytucji pruskiéj.

Kopenhaga 15 listop. Burza, która się srożyła we wtorek i we środę, zrządziła spustoszenia i zalewy w całém królestwie. Dwadzieścia cztery okrętów rozbiło się.

Wersal 15 listop. (Posiedzenie zgromadzenia narodowego.) W dalszym ciągu obrad nad projektem do ustawy o sądach przysięgłych uderza Berthant na ten projekt, którego broni minister Dufaure.

Rzym 15 listop. „Journal de Rome“ donosi: Rządy włoski i francuzki zaproponowały Grecji, by sprawę kopalń lauriońskich oddała pod rozstrzygnięcie międzynarodowego sądu rozjemczego, lub też załatwiła ją przez bezpośrednią ugodę z towarzystwem, do którego należą. W przeciwnym razie oświadczono, że wszelkie dalsze stosunki z Grecją staną się niemożliwemi.

Przegląd polityczny.

Wczoraj wieczorem, jak nam donoszą ze Lwowa, odbyła komisja adresowa posiedzenie. Odczytano projekt adresu, w którym położono nacisk na smutne dla kraju następstwa wynikające z niesankcjonowania ustaw uchwalonych przez sejm na przeszłéj sesji; projekt adresu daléj wyraża ubolewanie, że sprawa rezolucyjna ugrzęzła w komisji elaboratowéj i wykazuje, że zaprowadzenie wyborów bezpośrednich gwałci autonomję pojedynczych krajów.

Sejmy krajowe muszą się bardzo śpieszyć, jeżeli myślą trafić do końca z obszernym materjałem, z którym mają do czynienia, ponieważ rada państwa, jak się dowiadujemy, już 16 grudnia zostanie otwartą. A więc reprezentacjom krajowym ledwie trzy tygodnie czasu zostaje na dalsze obrady; za krótki to termin, zwłaszcza dla sejmu czeskiego, któremu przedstawiono dotychczas blisko 150 różnych projektów i wniosków.

Cesarz ma 21 b. m. powrócić do Wiednia, ale na krótko. Przy téj okoliczności będzie cesarz prezydował na radzie ministrów, która się zajmie różnemi uchwałami, tyczącemi się blizkiego zwołania rady państwa. Hr. Lonyay odbył konferencję z członkami węgierskiéj deputacji regnikolarnéj, którym wyłuszczył cały przebieg dotychczasowych układów z Kroatami. Deputacja prosiła o pisemne streszczenie całéj sprawy, iżby mogła powziąć jakieś postanowienie co do sposobu jéj traktowania. *Pester Lloyd* wszakże donosi, że sprawa ta długo będzie się ciągnąć, wielu bowiem członków deputacji węgierskiéj tak dalece zajętych jest pracami w komisji finansowéj, że nie mogliby się łatwo podjąć innéj ważnéj czynności. Sądząc z usposobienia panującego w kołach deputacji węgierskiéj, siłą się tam wynaleść formę, w któréj żądania kroackie dałyby się odepchnąć bez gwałtownego zerwania układów.

W Berlinie w ciągu dni kilku w dziwny sposób zmieniło się położenie rzeczy. Przedstawiciele większości w izbie panów już ofiarują rządowi przyjęcie ordynacji powiatowéj; chcą mianowicie przez zręczne ugrupowanie członków tak mających głosować, jak i tamtych, co nie przyjdą na posiedzenia, zapewnić rządowemu projektowi większość. Wszystko, aby tylko odwrócić jeszcze w ostatniéj godzinie mianowanie parów. Wprawdzie pisma półurzędowe mówią stanowczo, że rząd nie zaspokoi się chwilową uległością izby panów, lecz jak dawniéj, tak i teraz ma na oku jéj organiczną reformę, którą aby przeprowadzić, należy się uciec do nominacji parów. Z innéj strony *Kreuzzeitung* kategorycznie ogłasza, że zawarta w postanowieniach izby panów podstawa porozumienia się powinna być utrzymaną we wszystkich głównych punktach i wyraża nadzieję, że konserwatyści izby poselskiéj bezwarunkowo będą popierać izbę panów.

Cała Francja zostaje pod pierwszym wpływem orędzia Thiersa. Wszystkie stronnictwa usiłują się zorjentować, bo oświadczenia prezydenta były dla wszystkich niespodzianką. Rojaliści są oburzeni za jawne ogłoszenie rzeczypospolitéj. Lewica i radykaliści zostają w kłopocie z powodu wypływającéj na wierzch kwestji konstytucyjnéj. Tylko lewy środek i część prawicy były wtajemniczone w plany prezydenta. Przed odczytaniem orędzia Kazimierz Périer zapewniał Thiersa o przychylności wymienionych frakcyj. O usposobieniu prawego środka Périer powiedział: Prawy środek również zaczyna i jeszcze silniéj czuć potrzebę zbliżenia się do lewego środka. I prawica zawiera w sobie skrajne stronnictwo, w którém ja mam przyjaciół i nawet krewnych, lecz nie waham się oświadczyć, że jawnie zerwę z tém kołem, skoro ono da głos przeciwko republikańskiéj formie rządu.

Jest wiele znaczące, że organ Gambetty wita orędzie z radością i uważa je za ogłoszenie rzeczypospolitéj. *Republic Francaise* pisze: „Wczorajszy dzień był stanowczym w wewnętrznéj historji Francji. W chwili, gdy Sieyès, rzecznik rewolucji, zawyrokował, że należy stanowczo zerwać ze starym rządem, wyrzekł on pamiętne słowa: *Couper le cable!* Można powiedzieć, że te słowa charakteryzują dzisiejszą Francję. Thiers zamierza te słowa urzeczywistnić. Wczoraj zerwaliśmy z monarchją, bardzo dobrze! Ogłoszono rzeczpospolitą, jako jedyną formę rządu, krajowi naszemu korzystną. Chwalono jéj dobrodziejstwa, podniesiono jéj zasługi i korzyści. Nigdy jeszcze Thiers nie przemawiał tak w duchu kraju, jak śród obecnych godnych uwagi okoliczności. On jednym zamachem podniósł się do okoliczności swoich żądań i do pojęcia panowania społeczeństwa demokratycznego, które się ukształtowało w ciągu lat 24 śród najrozmaitszych odmian losu i rządów. Szczęśliwy ten, kto w ostatnich dniach swego życia może być tłumaczem uczuć całego narodu!“

Ostatnie telegramy.

Bern 17 list. Zarząd kolei Gotarda zezwolił na wytyczenie linji kolejowych Biasca-Bellinzona, Bellinzona-Lugano i Lugano Chiasso, zrzekł się prawa pierwszeństwa względem argauskich kolei południowych i zgodził się na wydanie drugiéj serji obligacyj d. 20 list. 1873, trzeciéj z końcem maja roku 1874, czwartéj z końcem marca r. 1877.

Paryż 18 listopada. Lewica wniesie, by nad interpelacją Changarniera przejść do porządku dziennego. Prawica i prawy środek popierać będą przejście do porządku dziennego z wyrażeniem ze strony rządu nagany dla mowy Gambetty. Względem wniosku Kerdlera zaproponuje lewica przejście do porządku dziennego z wyrażeniem uznania dla polityki Thiersa. Prawica i prawy środek nie dozwolą także wniesienia adresu, ale nie ma jeszcze między nimi zgody co do stanowiska, jakie im zająć należy. Prawy środek nie chce występować przeciw rządowi, przyjmuje nawet zachowawczą rzeczpospolitą, jeżeli Thiers da stosowne rękojmie; prawica zaś nie chce żadnych tranzakcji względem rzeczypospolitéj lub monarchji.

Wersal 16 listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego złożył Claude wniosek, aby na pół roku przedłużyć wolny przywóz dla wyrobów bawełnianych z Alzacji i Lotaryngji, licząc od dnia 11 grudnia. Nagłość tego wniosku uznano.

Rzym 16 listopada. Rząd kazał oddać w Watykanie asygnację na resztę dla papieża, ustanowioną ustawą gwarancyjną; dołączone było pismo ministra skarbu Selli. — Kardynał Antonelli odpowiedział, że papież nie może przyjąć sumy, któréj wręczanie jest wykonaniem artykułu ustawy nieprzyjętéj przez papieża.

Konstantynopol 16 listopada. Protest wniesiony przez wysoką Portę przeciw kompetencji nadsekwańskiego trybunału handlowego w sprawie opłaty wymiarowéj od okrętów przepływających kanałem Suezkim, przyszedł do skutku za radą Kessepsa. Jutro otrzyma tenże audjencję u Sułtana a we wtorek odjedzie na Odessę do Paryża.

Dziś odbywa się u posła rossyjskiego Ignatiewa narada reprezentantów mocarstw w sprawie reformy sądownictwa w Egipcie.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 18 listopada.	płacą zł. kr.	żądają zł. kr.
6% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 019	77 75	79 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —15	73 25	75 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły — 87	78 75	80 75
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —1 8	93 30	95 3
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —1	91 50	93 50
5% Listy zast. polsk. now. kupon ubiegły — 197	92 —	94 —
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 18	77 25	79 25
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 0—	88 50	90 2
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 0—	92 25	94 25
Akcje kolei warsz. wied.	98 —	100 —
„ „ Karola Ludw.	226 50	230 50
„ „ Czern.-Jassy	147 —	150 —
„ banku dla h. i przem8	— —	— —
[illegible]		
Ruble papier. rossyjskie	147 50	149 2
Talary pruskie	160 50	62 5
Dukat obraczkowy	5 15	5 30
20-frankówka	8 60	8 7
Rumuńskie oblig. tal. 100	47 75	49 75
WIEDEŃ, 16 listopada		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	65 75	65 9
„ „ w srebrze 5%	70 05	70 1
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	340 —	341 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	340	341 —
4% rząd. 1854 „ 250	95 25	95 7
5% „ 1860 całe „ 500	102 6	102 9
„ „ 1860 ⅕ „ 100	124	124 60
Rząd. 1864 100	145 —	145 5
Como Renten za 20...	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 10	104 75	105
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	84 —	85 —
Clary ..... „ 40 „ mk	38	39 —
Donau Dampfschff. 100 „	98 —	99 —

	płacą	żądają
Inspruku .. na 20 fl. wa.	25	29
Keglewicza. na 10 fl. mk	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 75	30 2
Palfy ..... „ 40 „ mk	6 75	27 25
Rudolfa ... „ 10 „ wa	14 50	15
Salm ..... „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga .. „ 20 „ wa	25	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	29 —	29 50
Tryestu .... „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	58 —	59 —
Waldstein .. „ 20 „ mk.	23 —	24
Windischgrätz. 20 „ „	23 50	24 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	76 50	77 —
„ galicyjskie ..	8 —	78 75
„ siedmiogrodzki	76 —	77
„ węgierskie	80 —	80 75
Ind. węg. z klauz. 1867	8 —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	01 —	101 2
Akcje bankowe:		
[illegible]		
Commissionsb. w. 200 „	63 —	164 —
Depositenbank „ 80 „	131 50	132
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1 65	1075
„ bank czeski 100 „	200 —	215
Franco austr. ... 80 „	1 7 25	137 75
„ węgierskie 80 „	105 5	06 —
Galic. banku hip. 160 „	229 50	230 50
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	285 75	286 25
Interventionsb. na 80 „	173 5	174 50
Länderb. Verein.. 80 „	32 —	132 50
Nationalbank .... „	980 —	982
Ogólnego austrj. 200 „	278 25	78 7
Unionbank .. za 200 „	282 25	282 7
Vereinsbk austr. 80 „	191 —	92
Verkehrsbank .. 200 „	2 7 50	228
Wechslerbk wied. 80	30 50	31 —
Wechslstub Gesel. 80 „	193 50	194 50
Wien Bnk Verein 80 „	374 —	3 6
„ Cassa-Verein 80 „	116 —	117 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	— —	— —

	płacą	żądają
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	173 —	173 50
Böhm. Nordbahn 150 wa	— —	— —
„ Westbahn 200 „	240 —	241 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129 —	130 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	— —	138 —
„ „ L. B. 200 „	— —	150 —
Elisabeth .... 200 mk.	247 50	248 50
„ Linz Bndw. w.a. 200 sr.	211 —	212
Eperies-Tarnow 200 „	169 —	171 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk	2130 —	2140 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	220 —	221
Fünfkirch. Bárcs 200 „	179 75	180 2
Gal. Karl Ludw. 210 „	228 —	229 —
Graz-Köflach górn. 200 „	— —	363 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200 wa	87 50	188 5
Lemb. Czern. Jassy 200 „	147 —	148
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	143 —	143 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	217 50	218 —
„ lit. B. „ 200 „	183 50	184 —
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
[illegible]		
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn ..... 200 wa	248 —	249 —
Tramway wied. 200 „	369 50	370
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. 1. Łupk. 200 sr	— —	— —
„ Nordostbh. wa. 200 „	57 —	157 5
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	124 75	125 25
„ Westbahn... 200 „	174 5	175 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 8	154 —	154 50
„ Wied. ... 10	237 50	238 —
Bauverein „ 100 „	81 —	81 5
Forstprodukte 200	21 —	22
Hüttenberger Eis. 200 „	24 —	226 —
Inneberg hut 140	262 —	264 —
Kałusza 200	— —	130 —
Masz. cegiel. wied... 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 100	91 50	92 50
Parcelacyjne galic.... 10	— —	— —
Schlöglmühle Pap... 10	123 50	124 50
Wied. parcelacyjne.. 100	123 —	— —

Listy zastawne.	płacą	żądają
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr	100 —	100 50
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 5
„ „ gm. 40 „	86 2	86 7
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 5	95 75
„ „ 40 5½	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. ... 4%	— —	— —
„ „ „ 5%	80 —	— —
„ Banku Hyp. ... 6%	89 —	89 —
„ Bank. Włoś. ... 6%	93 —	93 50
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a.. 5%	91 —	91 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	93 —	93 50
„ „ 50 5½	91 50	92 —
Oe. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5½	— —	94 50
„ „ 36 5½	85 —	85 50
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ 32 5½	96 —	96 50
[illegible]	87 50	88 —
Obligi pierwszeństwa:		
[illegible]		
„ Wien. 6% „	— —	94
Dniestrzańskie ... 5% „	— —	74 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „	— —	89 —
Elisabeth .. 5% „	90 25	— —
„ emisja 1862 5% „	87 50	88 —
„ (Linz-Budweis) 5% „	— —	93 50
„ „ em. 1870 5% „	— —	89 50
Ferd. Nordbh m. k. 5%	88 50	89 —
„ „ w. a. 5%	87 —	88
„ „ „ 5% sr	102 —	—
Franz. Josef „ 5% „	98 75	99 25
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	— —	—
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	100 —	101 —
„ II. em. „ 5% „	—	98
„ 1871. III. „ 5% „	94 5	95 —
Hüttenb. Eisen-Gew. % „	—	84 2
Inneberger „ 5% „	83 9	84
Kasch. Oderb. „ 5% „	92 75	93 25
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	75 —	76 —
„ II. 1867 „ 5% „	— —	86 —
„ III. 1868 „ 5% „	76 50	77 —
„ IV 1872 „ 5% „	— —	78
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	— —	88 50

	płacą	żądają
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	98 3	99 50
Rudolfbahn „ 5% „	93 75	94 25
Siebenbür. I. „ 5% „	87 30	87 60
Südbahn (Lombardy) „	109 —	109 50
Süd-nord Verb. w. a. 5%	— —	98 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 50	86 75
„ Nrdost 300 5% „	85 —	85 50
„ Ostbhn 300 5% „	76 80	77 —
„ Westbahn 5% „	87 25	87 75
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5 %	91 45	91 55
Hamburg „ 4½ „	79 15	79 30
Londyn „ 4½ „	108 8	108 90
Paryż „ 5 „	42 4	42 55
Monety:		
Dukat ważny	5 08	5 10
20 frank. austr.	— —	— —
„ francus.	8 67	8 68
[illegible]		
LWÓW 15 listopada.		
[illegible]		
Listy zast. galic. ... 5%	[illegible]	[illegible]
„ „ „ ... 4%	74 —	74 75
„ banku hip. 6%	89 —	89 50
„ „ włościań 6%	93 7	94 5
Obligi ind. galicyj. 5%	78 3	78 80
Półimperjał ros. ...	8 7	8 85
Rubel srebrny obrączk.	1 62	1 72
„ papier.	1 47	1 49
WARSZAWA 15 listop.	Rs. k.	Rs. k.
Vexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 29	7 31
„ Paryż 300 fr. 10 d	86 40	86 63
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	—	99 30
Akcje kol. warsz.-wied.	99 50	100 25
„ „ warsz.-bydg.	73 —	74 —
„ „ warsz.-teres.	116 —	117 —
Listy zast. serji 1.. 4%	94 2	94 55
„ „ „ 2. 4%	93 0	93 40
kupon ubiegły	1 6	—
„ „ nowe.... 5%	93 1	93 40
kupon ubiegły	2 —	—
„ likwidacyjne.. 4%	78 2	78 55
kupon ubiegły	1 83	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzi rano	Odchodzi po poł.	Przychodzi rano	Przychodzi popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.15	—	—	3.18
„ „ pospi	—	9.37	7.33	—
„ „ miesz	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński.	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowsk.	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowsk.	n.12.31	2.12	n12.26	2.—
„ „ miesz	9.52	—	9.47	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.6	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.2 10.35
„ „ miesz.	10.58	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.4	—	—	8.—
„ brodzki ..	8.52	n.11.50	2.5	n.7.38
„ czerniow..	10.49	10.20	—	— 13
w *Brodach:* lwowski.	p. 3.23	10. 0	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7. —	9.—
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak...	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.— 3.39	3.— 4.05	7.3 —

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kursa. — Wiedeń 18 listopada. god. 2. Srebro 107.—. — Akcje kredyt. 337 80.— Lombardy 202 40.— Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 144.—.— Akcje franko-austr. 137.50.— Napoleony 8.67½. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 228 75. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 146 50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 157 50. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 197.50. — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 78.—.— Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 232 —. Akcje anglo-banku 327 75.— Akcje kolei rząd. 336.—. — Akcje kol. siedm. 176 50. Akcje kol. Rudolfa 174.—. — Tramway 375 75.—Akcje banku budowy 169.—.— Akcje kolei wschodniéj 125 50 — Akcje banku anglo-węg. 118.—. — Unionbank 281 25. — Losy tureckie 77 60 — Losy węg. prem. 102.50 — Akcje kolei bogum. 188.—. — Akcje kol. Elżbiety 249 50. — Akcje kolei północno zachodn. 217.—.— Akcje franco-hungaria 106.—. — Ogólny austrjacki bank 279.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Od zimna najlepiéj chroni dobre zimowe ubranie.

Zimowy ubiór

z czystéj wełny chroniącéj jak wiadomo od wszelkich szkodliwych wpływów powietrza, jest niezbędnie potrzebny do utrzymania zdrowia w ostréj jesieni i zimie.

Rękawiczki z najlepszéj angielskiéj Buxkingskiéj wełny.
1 para dla mężczyzn, cent, 50, 70, 90.
1 „ „ podszyte ct. 70, 90, zł. 1.20.
1 „ „ podwójne, najpiękniéj dziergane zł. 1. 1.20, 1.40.
1 „ dla kobiet ct. 40, 60, 80.
1 „ „ „ dobrze podszyte cent, 60, 80, zł. 1.
1 „ „ „ podwójne, najpiękniéj dziergane ct. 80, zł. 1.20.
1 „ „ dzieci podług wielk. ct. 30, 40, 50.
1 „ „ „ podszyte ct. 50, 60, 70.

Szale podróżne i inne
z czystéj wełny w najpiękniejsz. deseniach.
1 dla mężczyzn, ct. 70, 90, zł. 1.20, 1.50.
1 „ „ dwa razy tak długie zł. 1.50, 1.80, 2 zł.
1 „ kobiet ct. 50, 60, 80, zł. 1, 1.20.
1 „ dzieci ct. 40, 60, 80.

Rękawki najlepsze.
1 para dla mężczyzn ct. 25, 30, 40, 50.
1 „ dla kobiet ct. 25, 35, 45.
1 „ „ dzieci ct. 15, 25.

Kaftaniki z czystéj bawełny lub wełny
chronią w zimie od zaziębienia, dla tego zasługują na szczególną zaletę.
1 szt. dla mężczyzn ct 90, zł 1.20, 1.40.
1 „ „ „ najlepsze zł. 1.50, 2, 2.50.
1 „ „ kobiet zł. 1.20, 1.40.
1 „ „ „ najlepsze zł. 1.80, 2.50.
1 „ „ dzieci ct. 70, 85, zł. 1.
1 „ „ „ najlepsze, zł. 1.20, 1.50, 1.80.

Majtki.
1 para dla mężczyzn zł. 1, 1.50, 2.
1 „ „ „ najlepsze zł. 1.50, 2, 2.50.
1 „ „ kobiet zł. 1.20, 1.80, 2.

Szkarpetki i pończochy z czyst. wełny.
1 para szkarpetek ct. 30, 40, 50, 60.
1 para długich pończóch ct. 70, 80, 90, zł. 2.
1 para dziecięcych ct. 25, 35, 45, 60.

Zimowe koszule z najczyst. wełny,
modne i eleganckie z jedwabnym gorsem.
1 szt. dla mężczyzn zł. 3.50, 4, 4.50.
1 szt. z ozdobnie wyszywanym gorsem zł. 4.50, 5.50.

Krawatki dla mężczyzn i kobiet
bardzo eleganckie.
1 szt. dla mężczyzn ct. 20, 35, 45, 65.

1 „ „ kobiet ct, 20, 30, 40, 50.
1 „ „ dzieci ct. 15, 20, 30.

Czapki dla pań i panien.
Najmodniejsze, najnowsze i najpiękniejsze.
1 szt. dla pań zł. 1.80, 2.50, 3—3.50.
1 „ „ panien ct. 60, 80, zł. 1.20, 1.50.

Zarękawki dla kobiet i dzieci.
1 szt. dla kobiet eleganka zł. 1.80, 2—2.50.
Cały garnitur, zarękawek i na szyję zł. 2.50, 3.50, 4.50.
1 szt. dla dziewczat zł. 1.50, 2.

Całkiem nowe na tę porę
Chustki dla kobiet, białe, fioletowe, czerwone, niebieskie do okrycia.
Są z czystéj, berlińskiéj wełny w najpiękn. deseniach.
1 szt. dla pań zł. 1.20, 1.80. 2.20, 2.80.
1 „ największe zł. 3.50, 4—4.50, 5.
1 „ dla dziewcząt ct. 60, 80, 90, zł. 1.20.

Wyborne
jest zimowe obuwie sukienne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.
Piękne, prawdziwa ochrona od zimna.
1 para dla kobiet zł. 1.40.
1 „ „ mężczyzn zł. 1.50.
1 „ „ dzieci ct. 50, 70, 90.

Jedyne dla mężczyzn.
Bardzo piękna kamizelka męska z najlepszéj tkaniny wełnianéj, z pięknie stebnowanym gorsem, kołnierzem i dziurkami w rękawach — tak, że można nosić na koszuli zdobi i grzeje. 1 sztuka ct. 60.

Myśliwskie pończochy długie.
1 para długich, najlepszych zł. 1.30.
1 „ najdłuższych i najlepsz. zł. 1.60. 1.90.

Kamasze najlepsze.
1 para dla kobiet — wysokie zł. 1.20, 1,50, 1.80.
1 „ „ dzieci ct. 60, 70, 80, 90.

Kołnierze do płaszczów damskich.
Długie, eleganckie na bale i odwiedziny.
1 szt. zł. 2.50, 3.50, 4.50, 5.

Podeszwy
wkładane do każdego obuwia, utrzymują nogę w cieple, nie dopuszczając wilgoci.
1 para dla kobiet ct. 25.
1 „ „ mężczyzn ct. 30.

Powyższych przedmiotów w takiéj dobroci dostarcza jedynie
A. Friedmann, Wiedeń, Praterstrasse, Nr. 26.
Hurtowni kupcy otrzymują rabat. 3707(9-12)

Księgarnia polska

we Lwowie, ulica Kopernika, Nr. 12,
poszukuje uzdolnionych
ajentów i kolporterów
miejscowych i na prowincyę.— Kilkanaście osób może znaleść zatrudnienie. 4696(2-6)

Dobra: „Kobyle"

w powiecie Jasielskim zawierające około 190 morgów ziemi ornéj przeważnie rędzinnéj, lasu około 204 morgów, wyrębu leśnego 165 morgów, wiklin, pastwisk i przylasków 25 morgów, ogrodów z zabudowaniami około 10 morgów, oraz dom mieszkalny murowany z zabudowaniami w dobrym stanie, są z wolnéj ręki do sprzedania. 3759(5-7)

AUSTRYACKI BANK PRZEMYSŁOWY

dawniéj

(Dom Bankowy Edwarda Fürsta)

Wiedeń, Plac Szczepański (Stefansplatz) Nr. 1,
wypuszcza od 6 listopada b. r.

ASSYGNATY KASOWE

po zł. **100**, **500**, **1000**, **5000** na 5%, 5½%, 6%, 6½% za 8mio-, 14to-, 30to-, 60cio-dniowém wypowiedzeniem. W obiegu znajdujące się, a nie wypowiedziane assygnaty kassowe, przynoszą od powyższego dnia większy procent. Procent można odebrać naprzód przy wypowiedzeniu, a zwrot kapitału może być także przekazany we wszystkich głównych miastach prowincyonalnych Austryi - Węgier. 3756(5-8)

Rada Zawiadowcza.

KONKURS.

Nr. 38.

Celem obsadzenia opróżnionéj posady lekarza kolejowego w Gródku z roczną płacą 360 złr. w. a., rozpisuje się niniejszém konkurs.

Chcący starać się o tę posadę, winni być doktorami medycyny, chirurgii i magistrami akuszeryi, oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach.

Dotyczące w świadectwa zaopatrzone podania mają być najpóźniéj do dnia 30 b. m. do podpisanego Zarządu wniesione.

Instrukcyę lekarza kolejowego przejrzeć można w biurze Zarządu we Lwowie i na każdéj stacyi.

Lwów, d. 16 listopada 1872.

Z zarządu Stowarzyszenia ku wspieraniu chorych przy c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika. 3788(1-3)

Zakupno, sprzedaż i zamiana
wszystkich teraźniejszych
papierów państwowych, obligacyj pierwszeństwa, losów, akcyj kolejowych, bankowych i przemysłowych.
Wykupno kuponów
Zlecenia dla c. k. giełdy
wykonuje się za gotówkę lub zaliczką 10%. Wszelkie gatunki losów sprzedaje się na wypłaty miesięcznemi ratami po 5 złr. i wyżéj.

ROTHSCHILD & CO.

Opernring 21,
WIEN. 3136(9-20)

Assygnaty udziałowe ważne na wszystkie ciągnienia
bez dalszéj dopłaty na
1/40 C. k. austr. losy państw. z r. 1839 zł. 6.
1/20 „ „ „ „ „ 1860 „ 3.
1/20 Węgierskie losy premiowe „ 1870 „ 7.
1/20 Tureckie losy kolejowe „ 1870 (ważne na 36 ciągnień) „ 4.

Główna wygrana
złr. 250000 złr.
Najmniejsza wygrana 175 złr.
d. 2go grudnia 1872
odbędzie się wielkie losowanie przez rząd gwarantowanéj pożyczki premiowéj c. król. austryackiéj z roku 1864 w kwocie **120** milionów **983.000** złr.

Między 400.000 wygranych pożyczki, znajduje się następujące wielkie wygrane: 20 à **250.000** — 10 à **220.000** — 60 à **200.000** — 81 à **150.000** — 20 à **50.000**, 20 à **25.000**, 1 à **20.000**, 29 à **15.000** — 171 à **10.000** — 352 à **5000** — 432 à **2000** — 783 à **1000**, 1350 à **500**, itd., aż **175** złr. jako najmniejsza wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna loterya nie daje takich szans jak ta i następcza każdemu sposobność małą wkładką wygrać **250.000** złr.

Los jeden z numerem serji i losu kosztuje **2** złr., trzy losy **5** złr., siedm losów **10** złr., 15 losów **20** złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe polecenia za frankowaną przesyłką kwoty, wykonywuje się prędko, sumiennie do każdego obstalunku dołącza się urzędowy plan gry — informacye wszelkie chętnie udziela się — a po ciągnieniu liste wygranych przesyła się każdemu udział biorącemu bezpłatnie i wypłaca się natychmiast wygrane. Kazy się więc każdém, który ma chęć, zgłosić jak najprędzéj i bezpośrednio do domu handlowego

J. Breycha
we Frankfurcie nad Menem
3787(1-4) Grosse Friedbergerstrasse Nr. 41.

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

(Galizische Boden Credit-Anstalt)

w KRAKOWIE

na mocy §. 5 ustępu 5 Statutów zatwierdzonych dnia 2 maja 1872 do l. 5,155 i regulaminu zatwierdzonego reskryptem wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16 września 1872 r. do l. 12674

otworzył

w gmachu „Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu"

w Rynku pod nr. 19 na dole

KASĘ WKŁADKOWĄ

która przyjmować będzie za książeczkami wkładkowemi wszelkie wkładki pieniężne począwszy od 1 złr. i opłacać od takowych procent w stosunku

5½ od sta rocznie.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się następnego dnia po złożeniu. — Złożone wkładki do wysokości 300 złr. zwracają się za okazaniem książeczki wkładkowéj bez poprzedniego wypowiedzenia. — Z końcem każdego kwartału narosłe procenta przypisują się do kapitału dla dalszego oprocentowania.

DYREKCJA. 3779(4-6)

CHOLERA!

Dziełko, drugie wydanie przez praktycznego **lekarza physioterapeutę S. G. Kotwicza Kalickiego**, zawierające niezawodny sposób ustrzeżenia się od cholery, jako i niechybne środki do radykalnego wyleczenia się z téj straszném choroby samemu bez pomocy lekarza i lekarstw aptecznych, a których niechybność potwierdziło w Dzienniku Polsk. Nr. 242 b. r. kilkadziesiąt osób przez tegoż p. S. G. K. w 1866 roku wyleczonych i do dziś żyjących, wysyła w tych dniach z druku i dostać je będzie można w Zarządzie drukarni Gazety Narodowéj za cenę **20 cent.** za zaliczką, we Lwowie, lub za nadesłaniem 66 cent. (koszta wysyłki). 3774(3-3)

Ból zębów wszelki i najwiekszy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON**, gdy nie pomaga już żaden środek. Flaszeczka cent. 36 i 60. — Dalej cent. 60 i 1 złr. w. a.

Esencya na loki i kędziory:
PALMA
W Krakowie w aptece E. Stockmara. 3766(1-6)

Zur weissen Taube, Kohlmarkt Nr. 2.

Od 80 lat w Wiedniu na Grabenie Nr 14 istniejący nasz

SKŁAD JEDWABIÓW i AKSAMITÓW

pod „białym gołębiem" (zur „weissen Taube")
znajduje się
od 1 czerwca 1872, Kohlmarkt Nr. 2, obok hotelu Müller'a.

Umieściwszy się w nowych daleko obszerniejszych niż przedtém lokalnościach, a nakupiwszy w skutek teraźniejszego niskiego kursu srebra nader korzystnie zagranicznych wyrobów, możemy naszym pp. interessantom dostarczać

towarów aksamitnych i jedwabnych

najlepszéj jakości i najnowszych barw w niezmiernym wyborze hurtownie i częściami, po następujących nader niskich cenach:

Patentowane aksamity 3/4 szerokie, od ct. **90** do złot. **1**, **1.15**, **1.50**.
Patentowane aksamity 7/8 szerokie, na suknie od zł. **2** do **3**.
Jedwabne aksamity 2/3 szer. od zł. **3** do **5**.
Lugduńskie aksamity na suknie i płaszcze 2/3 szerokie, od zł. **5** do **9** — 7/8 i 4/4 szer., od zł. **7** do **20**.
Materye jedwabne, najcięższy taffetas 3/4 i 7/8 szer., od zł. **1.80** do **3**.
Czarne faille 3/4 i 7/8 srerokie, od złot **2** do **5**.
Czarne grosgrains i moire 5/6 i 7/8 szerok. od złr. **3.50** do **6**.
Czarne fasony, drobny deseń 2/3 szerokie od zł. **1.80** do **2.50**.
Atłas od zł. **1.10** do **6**.
Materye jedwabne w wszelkich nowych barwach **florentin, lustrin, marzellin** i **serge** 2/3 szer. od ct. **90** do zł. **1.50**.
Taffetas 3/4 szer. od zł. **1.75** do **2.40**.
Faille 3/4 szer. od zł. **2** do **3**.
Grosgrains 2/3 i 3/4 szer. dobrze wygotowan. od zł. **4** do **4.50**.

Jedwabne materye w pasy w najnowszych i najpiękniejszych barwach od zł. 1.20 do 2.40.
Najnowsze Centures romaines, Echarpetes, Cachnez, angiel. chustki fulardowe itd. itd.

ERNEST KRICKL & SCHWEIGER,

ces. królewscy nadworni dostawcy materyj jedwabnych i aksamitnych.

Wzory franko. Kupującym więcéj niż za 50 zł. opłaca się przesyłkę. Zamówienia prędkie.
3689(6-6)

Zur weissen Taube, Kohlmarkt Nr. 2.

Zur weissen Taube, Kohlmarkt Nr. 2.

Zur weissen Taube, Kohlmarkt Nr. 2.

Przyrządy grające

4 do 120 sztuk; przepyszne przyrządy z bębnem, z dzwonkami, głosami niebieskiemi, mandoliną, expressyą itd. Daléj

Tabakierki grające

2 do 16 sztuk, necessery, pudełka na cygara, szwajcarskie domki, albumy fotograficzne, pudełka na materyały do pisania, pudełka na rękawiczki, ciężarki, cygarniczki, tabakierki, pudełka na zapałki, stoły dla prządki, flaszeczki, portmonetki, krzesła itd. wszystko z muzyką. 3754(2-3)

Zawsze najnowsze rzeczy poleca
J. Heller, Berno (Szwajcarya).
Cenniki przesyłam franko.

Tylko kto bezpośrednio kupuje, otrzymuje przedmioty Heller'a, które jak najdoskonalsze, sprawiają największą przyjemność.

Dostateczny dowód szczególnego zadowolenia ze strony moich P. T. odbiorców z prowincyi podaje urzędowy wykaz pocztowy z roku 1869: 10.000 przesyłek pocztowych, a w r. 1870 już 22.800 takichże przesyłek, które przez podpisanego dokonane zostały. Tak wysokiéj liczby nie dosięgnął żaden tutejszy handel.

Wyłączny dla Austryi skład najnowszych wynalazków.

Ostrzeżenie.

Wprowadzona przezemnie w handel **Pasta-Pompadour**, która z powodu swéj doskonałości wypróbowan. w bardzo krótkim czasie znalazła powszechne uznanie. Jest od pewnego czasu fałszowana przez wiele firm. Niech zatem P. T. publiczność przyjmie do wiadomości, że jedynie prawdziwa oryginalna pasta do twarzy może być otrzymana tylko w niżéj podpisanym składzie. Pasta ta służy do szybkiego usuwania z twarzy wszelkich wyrzutów, zajadów, piegów, wyrzutów wątrobianych i w ogóle do zakonserwowania, upiekszenia i odmłodnienia cery. 1 słoik 1 złr. 50 cent.

Wszystko jest możebne.— Ktoby temu dawniéj uwierzył że zrobiony będzie wynalazek dla oszczędzania wzroku przy nawlekaniu igły; a jednak za pomocą prostego i bardzo dowcipnego przyrządu zdołano dojść do tego, że przy słabym wzroku, nawet o zmroku w najcieńszą igłę bez wysilenia można nawlec nitkę; cała zaś maszynka wraz z instrukcyą kosztuje tylko 25 ct. pomniejszy gat. 4 ct.

Proszek Brylantyna. Nowo wynaleziony bardzo trafnie chemicznie przyrządzony proszek metaliczny, najzupełniéj usprawiedliwiający nadaną mu nazwę. Każdy przedmiot ze szlachetnego czy też nieszlachetn. metalu, zabrudzony, zaśniedziały i pokryty nie dającemi się usunąć plamami, dość jest z lekka proszkiem tym potrzeć, a natychmiast przybiera powierzchowność połyskującą. Proszek ten czyści i poleruje przedmiot ze zdumiewającą szybkością. 1 puszka wraz z objaśnieniem 2 ct.

Kompozycya do politury. Nieoceniony środek domowy, za pomocą którego każdy ze wszelką łatwością, bez żadnego trudu zastarzałe i zabrudzone sprzęty najpiękniéj odpolerować można. 1 flakon z objaśnieniem wystarczający na cały garnitur mebli, 60 ct.

Srebrne kulki do czyszczenia. Doskonały środek do przywracania połysku wszelkim zaśniedziałym przedmiotom z metalu, tak, że wyglądają jak nowe; niezbędny dla złotników; 1 sztuka 5 ct.

Proszek do posrebrzania bardzo często wyświadcza usługę znakomitą, trwale posrebrza każdy metal w kilku minutach a szczególnie jest do zalecenia dla przedmiotów srebrem platerowanych, które kolor zmieniły. Przedmioty z pakfongu mogą być przeistoczone w srebrne. 1 paczka 25 ct.

Regulatorem wszystkich z garków jest uregulowany zegar słoneczny z kompasem, który każdemu najszczerzéj może być zalecony, gdyż według tego niezaprzeczenie nieomylnego zegaru wszystkie mechaniczne zegarki mogą być regulowane. — 1 piękna sztuka 25 ct.

Amerykański patentowany **zamek bezpieczeństwa,** doskonałéj konstrukcyi zabezpieczający przeciw wyłamaniu, 1 szt. mniejszego gatunku, 30, 40, 50 ct., 1 szt. większ. gatunku 70, 90 ct. do 1 złr., 1 sztuka jeszcze większ. gatunku z 2 kluczami 1 złr. 1 sztuka do torby podróżnéj 25, 40—50 ct.

Doskonały szwarc jak lakier połyskujący mieszany z gumą elastyczną dla nadania skórze trwałości. Puszka 1 funt (30 ct.)

Zabezpieczenie nóg od wilgoci każdemu powinno być zalecane, ponieważ się do zdrowia przyczynia. Przy użyciu Metzgera doskonałéj apretury do skór, takowe stają się miękkie i nie przemakające, tak że nawet po najdłuższém użyciu obuwia w mokrych miejscach nie dostrzega się śladu wilgoci, co właśnie celowi w najwyższym stopniu odpowiada. 1 flakon 60 ct.

Wielką korzyść przynoszą nowe **ołówki maszynowe**, zaoszczędza się trudne zaostrzanie i ołówek zabezpieczony jest od złamania. 1 sztuka w drzewo oprawna 10 ct. 1 szt. w kość oprawna 15 ct., 1 sztuka z rączką do pióra i scyzorykiem 90 ct., 1 pełna puszka na 3 miesiące wystarczająca 10 ct. 1 sztuka gumy elastycznéj „Union" do wycierania ołówka i atramentu 5 ct.

Pierścienie na odciski z angorskiéj wełny, 12 sztuk 25 ct.

Proszek do bielizny dla nadania bieliznie połyskującéj białości. Przy użyciu tego proszku zaoszczędza się czas, robota i pieniądze, a przytém jest jeszcze ta wielka korzyść że i bieliżna także zaoszczędza się więcéj aniżeli przy zwykłem przyrządzaniu. 1 pakiet 1 funt. 20 cent.

Atrament czarodziejski dla użytku w rzeczach poważnych i żartobliwych. — List napisany tym atramentem, pozostaje tajemnicą nawet dla najbystrzejszego oka, tylko ten może go przeczytać, kto ma do tego informacyę. 1 flaszeczka takiego atramentu 20 ct.

Praktyczne są **osłony do spodni**, które przy brzydkiéj pogodzie ochraniają spodnie od zabłocenia. Para 5 ct.

Nowy **proszek przeciw rdzy**, gwarantowany środek dla usuwania wszelkich plam od rdzy z płótna, jedwabiu i innych rodzajów materyj jak również z przedmiotów stalowych i żelaznych. 1 paczka 35 ct.

Angielski lakier na skóry, za pomocą którego wszelkiego rodzaju skóry otrzymują miękkość i najpiękniejszy jak zwierciadło połysk. Mały flakon 25 ct., większy 45 ct.

Płynny klej. Rzecz najniezbędniejsza w każdem domowém gospodarstwie, ponieważ samemu dokonywać najrozmaitsze w domu wydarzające się reparacye nim można. Klej ten trzyma się długie lata i powinien być używany w stanie zimnym. 1 wielki flakon 20 ct.

Bezwonne, nieprzemakające podkłady do łóżka, do użycia dla dzieci, chorych i położnic, 1 sztuka ct. 90, złr. 1.20, 1.50 — 1.70.

C. k. uprzyw. **eter soponin** usuwa w kilku sekundach wszelkie możebne plamy ze wszystkich rodzajów materyj bez wyjatku. Nowy ten produkt przewyższa w swém działaniu wszystkie podobne fabrykaty, ponieważ nawet najdelikatniejszą barwę pozostawia nienaruszoną i natychmiast wysycha, nie pozostawiając żadnego zapachu. — Szczególniéj może być także zalecony do czyszczenia rękawiczek. 1 flakon z objaśn. 40 cent.

Paryzki kit uniwersalny dla sklejania nietylko szkła, porcelany, kamienia, morrk. piany, drzewa itd. w jak najprędszym czasie i w taki sposób, że rozerwać nie można, ale też i dla łączenia rozmaitych części np. drzewa z metalem, szkła z porcelanem itd. tak iż te tworzyć będą jakby jedno ciało. 1 paczka tego w każdym domu niezbędnego środka tylko 10 ct. Tenże sam kit w stanie płynnym bardzo skuteczny. 1 flakon 30 ct.

Elektryczne szczoteczki do zębów, za pomocą których bez pasty do zębów i tym podobnych medykamentów (tylko czystą wodą) można utrzymywać zęby w czystości, białe, bezwonne i zdrowe. Dla osiągnięcia wielkiego zbytu cena za sztukę ustanowiona jest tylko na 60 ct.

Marki do pieczętowania listów, które z powodu ich dogodności, taniości i ścisłego pieczętowania przenoszą się nad opłatki i lak, w najdoskonalszym gatunku z dowolną firmą, herbem, nazwiskiem lub monogramem, 500 sztuk 1 złr. 30 ct. 1000 sztuk 1 złr. 60 ct.

Najlepszym środkiem do utrzymania świeżości włosów a jasnych lub siwych włosów pofarbowania na ciemno, jest oléj z orzechów; wszelkie chemiczne preparaty są szkodliwe. — Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić P. T. publiczność, że posiadam skład niefałszowanego, świeżego, dwukrotnie zafinowanego oleju z orzechów. 1 mały flak. 25 cent., wielki 45 ct.

Nowe **maszynki do łapania pcheł,** — można otrzymać sztuka po 20 ct.

Pióra regulatory dla wprawiania każdéj ręki i na każdym papierze, tak, że każdém piórem najdelikatniejsze kaligraficzne, jako też i najgrubsze pismo wykonywać można. 12 sztuk 24 ct.

Najwyżéj patentowana **trucizna do wygubienia myszy, szczurów, chomików i kretów.** Sprzedaż pod gwaranczą, 1 wielki słoik blaszany 1 złr.

Radykalny środek na odciski, usuwający je najdłużéj w ośmiu dniach bez śladu. Nowo wynaleziony ten środek przewyższa wszystkie dotychczasowe i dla tego sprzedaje się pod gwarancyą. — 1 pudełko wraz z objaśnieniem sposobu użycia 40 ct

Jedyny w Austryi skład niefałszowanego **olejki arniki,** który ma cudowną własność usuwania bolu głowy, wzmacniania korzeni włosów nawet na łysych miejscach w zdumiewająco krótkim czasie; usuwa przytém najzupełniéj łupież z głowy. Jako środek leczniczy używa się przy stłuczeniu, wywichnięciu, reumatyzmie, oparzeniu, itd Bliższa wiadomość w op sie, który się do łącza. 1 flakon 1 złr.

Smarowidło do skór z kauczukiem dla zapobieżenia psuciu się skóry; zalecające się szczególniéj do uprzęży końskiéj itd. — 1 pudełko blaszane 60 ct.

Najlepsza masa do brzytew, za pomocą któréj oszczędza się szlifowanie brzytew. 1 pudełko 25 cent.

Niezbędnem dla każdego gospodarstwa są nowe **patentowane szlifierze**, za pomocą których z największą łatwością i bez trudności wszelkie ostre narzędzia jak nożyczki, noże itd. w jednéj chwili można wyostrzyć. 1 sztuka tylko 35 ct.

Najlepsza wiedeńska woda do wywabiania plam; kosztuje flaszeczka 10 ct.

Encrivoir usuwa natychmiast z bielizny lub innych rodzajów materyj wszelką świeżą plamę atramentową. 1 flakon 25 ct.

Wszystko niewidzialne stanie się widzialném za pomocą nowego mikroskopu kieszonkowego powiększającego 10, 20, 30 do 100 razy wszelki przedmiot, tak że nawet żyjątka w czystéj wodzie do picia wyraźnie widzieć można. Mikroskopy te mają wieloraki użytek, np. przy kupnie mąki, zboża. owoców strączkowych, materyałów aptecznych, towarów tkanych, przy analizach, badaniach przyrodniczych, itd. 1 sztuka 40, 60, 80 ct. złr. 1, 1.20, 1.50.

Śmierć wszystkim nieznośnym owadom za pomocą nowo wynalezionéj essencyi zabijającéj owady. — Ma ona tę własność, że nietylko prędko wytępia owady, ale i zabezpiecza przeciw ich zagnieżdżaniu się, używa się na pluskwy, szwaby. pchły itd. 1 wielki flakon 30 cent.

Praktyczna maszynka do korkowania, Za pomocą téj maszynki można każdą flaszkę zakorkować prędko i tak że powietrze nie przyjdzie. 1 szt. 50 ct., 1 szt. najdosk. gatunku dla fabryk złr. 1.20.

Angielska maszynka do odkorkowywania z rączką do naciskania. Za pomocą téj maszynki może nawet dziecko bez wysilenia odkorkować flaszkę najmocniéj zakorkowaną. 1 sztuka kosztuje 1 złr.

Płaszcze na deszcz z materyi nieprzemakającéj i nie psującéj się, bez szwu, wyrób angielski. Płaszcz taki jest tak zrobiony. iż może być noszony nawet wśród najpiękniejszéj pogody, gdyż na odwrotnéj swéj stronie wygląda jak piękne okrycie. 1 szt. długa na 42 cale, kosztuje 10 złr. 50 ct.— każda dłuższa o 2 cale, o 1 złr. drożéj. — Uprasza się nie brać za jedno fabrykatu tego z krajowemi.

3559(4-12)

Ostrzeżenie. Ponieważ wymienione artykuły bywają także fałszowane, zwracam więc na to uwagę, iż takowe tylko w niżéj podpisanym składzie są do otrzymania jedynie prawdziwe.

Cenniki wszystkich na składzie znajdujących się przedmiotów, wydaje się bezpłatnie.

Jednocześnie zwracam uwagę szanownych mieszkańców prowincyi na mój wydział komisyjny. Jest to jedyny w swoim rodzaju skład, w którym tak najmniejsze jak i największe zlecenie w każdéj gałęzi dokładnie, prędko i tanio załatwia się. Poleca się na teraz licznym zamówieniom **pierwszy austryacki skład komisowy**

A. Friedmanna, w Wiedniu, Praterstrasse, Nr. 26.

Ażeby na oszukanie obrachowane podobne znaki firmowe nie były poczytywane za moje, upraszam najuprzejmiéj o dokładne adresowanie: „A. Friedmann, Wien, Praterstrasse Nr. 26". — Wszystko nie przypadające do gustu P. T. odbiorcom, będzie albo na powrót przyjęte, lub też na inny towar wymienione, co dowodzi ściśléj akuratności.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.